Nr. 230.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń:
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Niedziela 6 października 1889

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 23. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Kali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 5 października.

Przed ściślejszemi wyborami w Paryżu.

Agitacya ożywiona ponownie rozpoczęła się, bezpośrednio po wyborach dnia 22 września, a w ciągu dni ostatnich wzmogła się jeszcze i zajmuje w tych dniach wyłącznie wszystkie koła interesowane i dzienniki paryzkie. Po wygłoszeniu zapatrywań kilku monarchistów, wzywających do zerwania sojuszu kompromitującego z Boulangerem, odezwali się i zwolennicy utrzymania téj koalicyi. Zwolenników tych reprezentuje p. Hervé, akademik, który jeździł do Londynu, ażeby się porozumieć osobiście z hrabią Paryża. Głos jego jest głosem protestu przeciw tym, którzy napiętnowali koalicyą z żywiołami kompromitującemi poważny obóz konserwatywny; jest on wszelako głosem odosobnionym. Z niejednego względu jednakże zasługuje na wzmiankę i ten objaw, który świadczy o rozdwojeniu w obozie zachowawczym.

P. Hervé ogłasza najpierw cofnięcie swojéj kandydatury w ósmym okręgu wyborczym Paryża — a następnie w głównym organie rojalistycznym „Soleil“ pisze artykuł wstępny o „najbliższéj sesyi Izby deputowanych.“ W okólniku do wyborców oświadcza p. Hervé: „Dziękuję 3600 wyborcom, którzy oddali mi swoje głosy. Dziękuję prezesowi i członkom komitetu konserwatywnego departamentu Sekwany, jako téż prezesowi i członkom konserwatywnego komitetu okręgu ósmego. Dziękując równie znajomym i nieznajomym przyjaciołom, którzy użyczyli mi swego poparcia, cofam moją kandydaturę. Czynię to zupełnie samodzielnie. Nie zaciągnąłem żadnych zobowiązań względem współubiegających się w moim okręgu, ani téż żaden z nich nie zobowiązał się względem mnie. Gdybym prowadził daléj walkę, to powodzenie moje mogłoby konserwatystów naszego departamentu rozdwoić i przemijające nieporozumienie zamienić w rozdział bez ratunku. Tego nie chcę. Wyborcy, którzy głosowali za mną, są rzeczywistą siłą ósmego okręgu. Zgromadzili się oni nie około kombinacyi jednodniowéj, wytworzonéj wypadkiem i mogącéj uledz wskutek nowych zdarzeń, gdyż od dawna już skupia ich wspólność zapatrywań, przekonań i uczuć. Gdybym ich ponownie wiódł do walki i starcia, jak to było ich życzeniem, mógłbym ich poświęcić bez korzyści albo przynajmniéj skompromitować. Ustępując, poświęcam tylko siebie.“

P. Hervé przemilcza co prawda, że poświęca ich właściwie nie dla monarchisty, ale dla bulanżysty, który był kontrkandydatem w okręgu ósmym. Czego jednak nie mówi wyraźnie w okólniku do wyborców, to wyraża pośrednio w pomienionym artykule wstępnym, wyrażając przekonanie — że Izba przyszła musi być rewizyonistyczną. Wiadomo zaś, że wszystkich boulanżystów hasłem jest rewizya konstytucyi. W artykule gazety „Soleil“ mówi p. Hervé, że gdyby przyszła Izba zechciała być sprawiedliwą, to powinnaby obalić i unieważnić wiele wyborów, dokonanych pod naciskiem rządu, wśród manewrów podstępnych. W dalszych ustępach zajmuje się myślą rewizyi konstytucyi i twierdzi, że rewizya będzie musiała niezwłocznie po otwarciu Izby przyjść na porządek dzienny. To wywoła nieporozumienie i rozdwojenie w obozie republikańskim. Myśl rewizyi poczytuje on za ważną, przypominając, jak wielkie znaczenie przywiązuje do tego i Boulanger i hrabia Paryża. Boulanger (przypomina p. Hervé w okólniku do wyborców z dnia 27 sierpnia) wytknął Izbie jedyne zadanie, a mianowicie: *zwołanie konstytuanty.* Hrabia Paryża natomiast oświadczył, że Izba nie może się ograniczyć na saméj rewizyi konstytucyi, dodając w swoim manifeście:

„Wasi nowi reprezentanci będą mieli wielkie zadania do spełnienia. Skoro usuną najjaskrawsze nieprawidłowości, zwrócą krajowi prawo rozstrzygania o sobie samym.“

W obec powyższego rozdwojenia, objawiają umiarkowani republikanie zadowolenie z pierwszego rezultatu wyborów.

„Journal des Débats“ daje krótki pogląd na przeszłość świeżą, ażeby wysnuć zeń horoskopy przyszłości. „Journal des Débats“ zaznacza wrażenie sprawione przez rezultat wyborów w świecie praktycznym pisząc:

„Giełda powitała rezultat z 22 września silną podwyżką. Był to wypadek przemijający, ale charakterystyczny. Większość stałych uczestników giełdy jest konserwatywną. Widzieli oni od dawna w przeciwnikach rzeczypospolitéj naturalnych obrońców swych interesów, a niedowierzali stronnictwu republikańskiemu, którego przednia straż odznaczała się niedorzecznemi programami. Dziś nastąpiła zmiana. Klęska mniemanych konserwatystów, to jest pewnéj grupy rojalistów i bonapartystów, skoalizowanéj z boulanżystami, poczytana jest tu za szczęśliwy wypadek. Swiat finansowy uczuł się uwolnionym od ciężkiego brzemienia, ponieważ się przekonał, że zwycięztwo koalicyi groziło blizką katastrofą. W obec dotychczasowego rezultatu, w zdumienie wprawia sposób postępowania tych, którzy się sami zaliczali do stronnictwa zachowawczego. Wiadomość zwycięztw republikańskich zdołała uspokoić świat finansowy i wlać otuchę w klasy pracujące. Dotychczas niepowodzenia najgorszych rewolucyonistów wywoływały takie same skutki.“

Telegramy.

Londyn, 4 października. Jutro po południu o wpół do drugiéj odbędzie się walne zebranie urzędników stowarzyszenia tramwajowego w celu obrad nad obniżeniem czasu pracy. Na zgromadzeniu przewodniczyć będzie lord Rosebery.

Rzym, 4 października. Z okoliczności dzisiejszych imienin cesarza austryackiego Franciszka Józefa odprawiono w kościele dell' Anima mszą św. i Te Deum. Król Humbert i Ojciec św. wysłali do cesarza telegramy z powinszowaniami.

Rzym, 3 października. „Tribuna“ donosi, że układ dodatkowy do traktatu włosko-etyopijskiego, zawarty między p. Crispim a naczelnikiem poselstwa szoańskiego, Makonnenem, przepisuje zakończenie blokady wschodnio-afrykańskich wybrzeży. Układ normuje prócz tego służbę celną i handlową między Włochami, Etyopią i pogranicznemi krajami, jako i sposób, w jaki wykreślone zostaną nowe granice posiadłości włoskich. W końcu zawartym w nim jest paragraf, mocą którego Włochy u dworu Menelika reprezentowane będą przez stałego naczelnego konsula — a oba kraje nawzajem bronić się będą przeciw wspólnym nieprzyjaciołom.

Specya, 4 października. Niemiecka korweta krzyżująca „Irena“ pod naczelną komendą księcia Henryka pruskiego, wypłynęła dziś rano ze Specyi.

Kopenhaga, 4 października. Flota angielska wypłynęła dziś rano z tąd do Helsingör — dokąd królewska rodzina wraz ze zagranicznemi książętami z Fredensborga koleją przybyła na śniadanie na pokład admiralskiego statku. Dziś wieczorem urządza związek duńskich oficerów marynarki uroczystość balową w Kopenhadze, na cześć oficerów angielskich. W niedzielę odbędzie się w rosyjskiéj i angielskiéj kaplicy nabożeństwo — a późniéj śniadanie na pokładzie rosyjskiego jachtu „Dzierzawa“, w którém udział wezmą: rosyjska para cesarska, książę i księżna Walii, duński król wraz z małżonką jako i członkowie poselstw Rosyi i Anglii wraz ze żonami.

Książę Walii w dniu 14 b. m. w towarzystwie króla a prawdopodobnie i królowéj duńskiéj wyrusza do Aten. Po odbyciu się uroczystości ślubnych, zamierza książę Walii synowi swemu ks. Wiktorowi Albertowi, udającemu się do Indyi, towarzyszyć aż do Egiptu.

Zofia, 4 października. „Graždanin“ doniósł niedawno temu, że niebawem pojawi się broszura napisana przez księcia Aleksandra batenberskiego i Gołowina pod napisem „Bułgarya a Rosya.“ Zaprzecza temu stanowczo telegram Gołowina z Warny, wysłany na ręce Stambułowa. Ani Gołowin, ani książę Aleksander podobnéj broszury nie napisał.

Waszyngton, 4 października. Na wczorajszym bankiecie, wydanym przez p. Blaine'a dla delegowanych na kongres przedstawicieli wszystkich trzech części Ameryki, wzniósł tenże toast na trwałą przyjaźń i pomyślny rozwój wszystkich stanów republikańskich. Delegaci ruszyli nazajutrz w 40-dniową, przez p. Blaine zorganizowaną podróż objazdową po Ameryce.

Nowy Jork, 4 października. Według ostatnich wiadomości nadesłanych z Montany, wybranym został kandydat demokratyczny gubernatorem, republikański natomiast członkiem Izby reprezentantów. Ukształtowanie stronnictw jeszcze niepewne.

Nowy Jork, 5 października. Z Weracruz nadeszły wiadomości o strasznym cyklonie, który nawiedził wyspę Carmen, położoną w zatoce meksykańskiéj. Liczbę statków zdruzgotanych podają dotąd na 27 sztuk — a liczbę domów zniszczonych na 125. Jak ogólnie się obawiają, mnóstwo osób utracić miało życie.

Londyn, 5 października. Wczoraj wieczorem nastąpiło na północno-zachodniéj linii kolejowéj w pobliżu Manszestru zderzenie się pociągu kuryerskiego z pociągiem towarowym. Trzy wagony pasażyerskie zupełnie zostały zdruzgotane. Mnóstwo pasażyerów poniosło ran, i okaleczenia — trzech postradało życie — dwunastu bardzo ciężko jest rannych.

Londyn, 5 października. Na dzisiejszém posiedzeniu zgromadzenia urzędników tramwajowych, oświadczył lord Roseberry, że nadmiar godzin roboczych jest hańbą prawdziwą dla dzisiejszéj cywilizacyi, wskazując równocześnie na świetne zwycięztwo robotników dokowych nad wyzyskiwaczami. — Uchwalono rezolucyą zredukowania godzin dziennéj pracy do dwunastu.

* ***Wezwanie.*** Wszystkich interesujących się mleczarniami spółkowemi — mianowicie zaś członków Zarządu jako i Rady Nadzorczéj Spółek takich — niżéj podpisani zapraszają na wspólną naradę w Poznaniu w hotelu Francuskim dnia 8 b. m. o godzinie 3½ po południu odbyć się mającą; celem narady zaś ma być: czy i pod jakiemi ewent. warunkami przyłączyć się mają Spółki mleczarskie do Związku Spółek, zainicyowanego przez pp. Guenthera z Grzybna, Garadze z Czystego, Hynovaskiego z Chaczewa, Lorenza z Pijanowa, Massenbacha z Pniew i Petersa z Poznania.

Panowie powyżéj wymienieni, wybrawszy z grona swego komisyą do wypracowania statutów dla rzeczonego Związku Spółek, takowe Spółkom mleczarskim przesłali, prosząc o przejrzenie tychże, następnie o wysłanie delegata na zebranie na dzień 19 b. m. do Poznania już przez nich zwołane, gdzie statuta rzeczone mogłyby być przedyskutowane, przyjęte i Związek wszelkich Spółek mleczarskich utworzony.

Ponieważ kwestya ta w czasach obecnych dla nas rólników jest żywotną, mamy nadzieję, że na to wezwanie nasze licznie się stawią interesenci.

Węclewski z Łubowic, *Pluciński,* z Węgorzewa,
członkowie mleczarni Sroczyńskiéj Sp. Zap.

W sprawie Czytelni ludowych.

Wyrokiem sądu ziemiańskiego w Toruniu z dnia 24 z. m. odrzucono wniosek prokuratoryi o skonfiskowanie książki zabranéj u p. Zielińskiego w Wąbrzeźnie, pod tytułem:

„Połączenie Litwy z Polską. Na pamiątkę trzechsetletniéj Unii lubelskiéj opowiedział Mieczysław z Poznania. Wydanie drugie. Poznań. Nakładem Leitgebra. 1869.“

Bodaj że już się przebrały książki, na któreby z jaką taką szansą cień rzucać można — pisze „Gaz. Tor.,“ z któréj tę wiadomość czerpiemy. — Rewizye mimo to nie ustają, a denuncyacye w najnowszych czasach sięgają po za granice Prus Zachodnich, do Księstwa i Warmii. Oby i tam nie miały innego skutku, jak u nas, gdzie żadna mitręga bibliotekarzy od obowiązków nie odwiodła!

Nie ma unii!

Uwagi „Posener Ztg.“ napełniły, jak słusznie, „Orędownika“ obawą, nie tylko o przyszłość sprawy wyborczéj w okręgu gnieźnieńskim, ale jako organ „patrzący i widzący daléj i głębiéj“ o przyszłość naszéj sprawy wyborczéj *w ogóle.*

Szlachta się wyprzeda — pisze „Orędownik“ — i upadnie, ale *upadek szlachty* to jeszcze nie upadek *narodu,* wtedy wystąpią dopiero warstwy średnie i one wezmą ciężar reprezentowania siły narodowéj na swoje barki.

„Orędownik“ przyznaje, że gdy to jego proroctwo się spełni, „wtenczas stracimy nie tylko pewną liczbę posłów, ale nawet nasza agitacya wyborcza do-winny wzywać do téj jedności, łączyć to, co się rozłazi w imię wielkich słów Zbawiciela „Ut sint unum,“ aby byli jedno, a tym czasem są pisma, które dla mizernych osobistych ambicyi podżegają tę nienawiść ku klasom wyższym, o któréj i tak już pamiętają przeciwnicy nasi. Nie mamy wyrazu na określenie i naznaczenie takiego postępowania, ale te zdania kacerskie w polityce naszéj wyborczéj musimy powiesić niżéj, aby je społeczeństwo znało i wiedziało, do czego prowadzą nasi „daleko patrzący“ politycy.

„Orędownik“ tak kończy swój artykuł:

„Jest przekonanie: że średnie warstwy nasze w Prusach Zachodnich i w W. Księstwie Poznańskiém nie są chwilowo dość przygotowane na walkę wyborczą z Niemcami:

1) bo część wyższéj inteligencyi mieszczańskiéj albo przyjmuje żywcem całe credo polityczne na-jéj szlachty z komentarzem „Dziennika“ i „Kuryera,“ albo wprost uważa sobie za honor stanowić ogon polityczny szlachty;

2) bo część wyższéj inteligencyi mieszczańskiéj stanowi albo warstwę dorobkiewiczów, albo wprost walczyć musi o byt rodziny swojéj;

3) bo wśród téj inteligencyi jest wielu takich, którzy twierdzą, że dziś rozum nakazuje: aby się trzymać zdala od obecnéj roboty szlacheckiéj przy wyborach, od fabrykacyi kandydatów poselskich podług recepty szlacheckich organów, a siły swoje chować na ten czas, kiedy będzie je można z prawdziwą korzyścią dla dobra publicznego zużytkować;

4) bo mieńniejsze mieszczaństwo i gospodarze wiejscy, w Prusach Zachodnich gburzy, są pod naciskiem materyalnéj i politycznéj przewagi Niemców i są do pewnego stopnia zafukani;

5) bo średnim warstwom brak jeszcze potrzebnej wprawy, rutyny w walce wyborczéj, brak także funduszów, bo cały ten stan znajduje się jeszcze w stadyum dorabiania się i w pierwszym rzędzie myśleć musi i myśleć także winien nad dobrem wychowaniem i majątkowem zabezpieczeniem.“

Prosimy zważać, jakie szlachetne uczucia biją z tych obserwacyi Orędownikowych, mianowicie z pod liczby 1) i 3), jak zręcznie i jak po machiawelsku zabiera się to pismo, aby tych, którzy idą do pracy wyborczéj pod jednem wspólnem hasłem, zniewolić do strejku wyborczego za pomocą zarzutu, „iż stanowią polityczny ogon szlachty“ i tę *nikczemną kondycyą* za *honor* sobie jeszcze uważają, podczas kiedy w szeregach Orędownikowych już dla nich przygotowane są buławy marszałkowskie, byle tylko mieli *serce polskie* i rozum chłopski.

Tak się u nas dzisiaj pisze dla warstw średnich.

Prasa o wystąpieniu cesarza.

Wystąpienie cesarza przeciwko „Kreuz Ztg.“ daje naturalnie prasie wszelkich odcieni powód do rozmaitych wywodów. Rozumie się, że przedewszystkiém tryumfuje prasa narodowo-liberalna, bo teraz, gdy „Kreuz Ztg.“ otrzymała „pałką w łeb“, ubezwładniony został wśród konserwatystów żywioł, który dotychczas kartelowi zagrażał. „Kreuz Ztg.“ ze swéj strony oddrukowała z rezygnacyą oświadczenie „Reichsanzeigera“, dodając od siebie te słowa:

Stanowisko, jakieśmy w obec zmienionego znaczenia kartelu zajęli, pochodziło z silnego politycznego przekonania, opartego na przedmiotowym poglądzie na sprawę. Według powyższych, w „Reichsanzeigerze“ ogłoszonych wywodów, widzi J. C. Mość w kartelu tym odpowiednie do zasad rządów jego ukształtowanie. Jeżeli skłaniamy przed najwyższém tém oświadczeniem głowę, to jest to jedynie konsekwencyą właśnie téj w owych artykułach bronionéj zasady królewskości, a zarazem jest to samodzielny wypływ naszego niezłomnego i niezmiennego szacunku przed najwyższą osobą.

Konserwatywny „Reichsbote“ pisze:

Byliśmy zawsze przeciwni wyzyskiwaniu słów i czynów cesarza w interesie partyjnym, nie możemy więc też wyrazić naszéj radości z powodu wywodów „Reichsanzeigera“, przez które zidentyfikowano cesarza z zachciankami partyi środkowéj. Wywody te nie stoją też zupełnie w harmonii z zapewnieniem, iż żadne stronnictwo nie może sobie rościć pretensyi do posiadania szczególnego zaufania cesarza, a wątpimy też o tem dla tego, że

przecież kartel przy wyborach może bardzo łatwo ponieść klęskę. Wtenczas byłaby i osoba cesarza w to wciągnięta, a nadto leży w tem prowokacya do mieszania osoby cesarza w walkę wyborczą, czego sobie, według nas i według konstytucyi, wcale życzyć nie należy, bo to by mogło wielu wyborców powstrzymać od udziału w wyborach. Gdyby wywody „Reichsanzeigera“ były się ograniczyły na samą krytykę artykułu „Kreuz Ztg.“, to i wtenczas jeszcze byłoby się postąpiło najlepiéj, gdyby się nie było wmieszało osoby cesarza; ale stanowiska tego można było jeszcze bronić. Ale że się cesarza i jego rząd wprost identyfikuje i to jeszcze według zasad pewnéj partyi, będącéj właśnie tylko partyą i to z wielu stron wielokrotnie zaczepianą, to budzi w nas wielkie wątpliwości i może za sobą pociągnąć złe skutki.

Wolnomyślny „Berliner Tgl.“ widzi w artykule „Reichsanzeigera“, tryumf Bismarcka ponad podziemnemi wpływami, które go chcą u cesarza zdyskredytować. Wolnomyślna „Vossische Ztg“ zaś pisze:

Skończyły się niezawodnie teraz utarczki przeciwko kartelowi. Znaném jest teraz zdanię cesarza o stronnictwach. Ponieważ według „Reichsanzeigera“ żadne stronnictwo nie może sobie powiedzieć, że posiada zaufanie cesarza, a więc i kartel nie może się tém szczycić, a że żadne stronnictwo nie jest wymienione, więc żadnemu téż nie będzie zabronione iżby się tak dobrze uprawnionem do tego czuło, jak inne.

Konserwatywne pisma, zbliżające się do kartelu, jak „Danz. Allg. Ztg“ tryumfują dla tego, że cesarz nie uznał wolnomyślnych jako stronnictwa państwowego, gdyż kartel właśnie przeciwko wolnomyślnym, chociaż nie wyłącznie, jest skierowany.

„Nordd. Allg. Ztg“ pisze:

Połączeniu państwowych i narodowych stronnictw, które w kartelu doznały ze strony najwyższéj uznania patryotyzmu, oponowała od początku „Kreuz Ztg“ z powodu rezultatów przy wyborach do parlamentu, dowodzących patryotyzmu kartelu, a ze względu na zadowolenie, z jakiém zmarły cesarz Wilhelm jeszcze przy schyłku swego życia o rezultatach tych się wyraził, musiał dziennik, który wierność dla króla z predylekcyą wywiesza jako godło, nałożyć wędzidła swemu nieukontentowaniu. Obecnie, po zmianie rządów, próbuje „Kreuz Ztg“, czyby, zatrzymując maskę królewskości, nie mogła swej nienawiści do innych stronnictw i swéj chciwości panowania cugli popuścić. W namiętności swéj przeciwko kartelowi nie jest ona atoli organem samodzielnego stronnictwa; zwolenników pod tym względem ma mało a jéj stronnicy nie są liczni. O tém wie to pismo i dla tego szuka środków, aby nieobeznanych z faktycznemi stósunkami czytelników swych co do swéj wielkości przez nie omamić i w nich wmówić, że w sferach najwyższych na zdaniu jéj polegają. „Kreuz Ztg.“ chciałaby monarchę wciągnąć do swego stronnictwa. Niezgrabne narzucanie się, z jakiém chce się dostać do sfer najwyższych, pod obłudnym pretekstem obawy, że potędze królewskości zagrażać mogą zjednoczone narodowe żywioły, zniewoliło JCMość do wyrażenia swego niezadowolenia na takie postępowanie i do wyrażenia życzenia, iżby to do publicznéj podane zostało wiadomości.

Nie ma co mówić — ostro!

Z chwili bieżącéj.

„Czas“ otrzymał następujący, rzekomo z dobrego źródła pochodzący, artykuł sytuacyjny:

Słusznie w znakomitym swym liście nazwał korespondent wasz wiedeński sytuacyą europejską bez wyjścia, bez końca. W obec strachu przed odpowiedzialnością, któréj unika każde mocarstwo, każdy mąż stanu, by nie uchodzić za pokojobójcę, chyba jakiś *deus ex machina*, ale dotąd przez nikogo i znikąd nie oczekiwany, ani spodziewany, może położyć koniec jednéj z najnieznośniejszych sytuacyi międzynarodowych. Ktokolwiek zajmuje się z powołania obecnemi sprawami politycznemi, nie wątpi, że wojna wielka *à la longue* nie da się uniknąć, bo chyba cudby dokonał rozwiązania pokojowego, ale zawsze słyszeć się daje zapewnienie: na teraz niema obawy zakłócenia pokoju, a prawdopodobnie cały 1890 minie jeszcze bez zawikłań wojennych.

Obecny pokój europejski przypomina budowę chwiejną, wielopiętrową, którą coraz nowemi obciążają piętrami z jednéj, a z drugiéj strony coraz nowemi podpierają podporami. Czas jakiś można podtrzymać sztuczną równowagę, aż lada podrzędna mechaniczna przyczyna wystarczy, że cały gmach runąć musi.

W zastósowaniu tego porównania do położenia politycznego takim kamykiem może być np. pobyt słabéj kobiety, eks-królowéj serbskiéj w Białogrodzie. Co się teraz odbywa w stolicy serbskiéj, to farsa prawdziwa, gdyby nie było z nią połączone naigrawanie się z uczuć rodzinnych najświętszych, oraz staranie pojęć dynastycznych. Rejencya serbska trzyma się dzielnie lubo *contre coeur*, chętnieby przełamała zapory konstytucyjne i wolę eks-króla Milana, chętnieby oddała niejednę usługę Rosyi na tém polu, gdyby nie powodowała się obawą przed związkiem austryacko-niemieckim. Trudno bowiem zaprzeczyć, że i w epizodzie pobytu królowéj Natalii w Białogrodzie odbija się wiernie dzisiejsza sytuacya groźna europejska, to jest walka między wpływem rosyjskim a antagonizmem austro-niemieckim. Rejencya serbska wie aż nadto dobrze, że przekroczenie granic możebnych o jednę linię, może przyczynić się do poruszenia całéj lawiny wschodniéj.

Drugim takim kamykiem, lubo już znaczniejszéj wagi, jest poruszona nagle kwestya uznania ks. Ferdynanda bułgarskiego, jako prawowitego władzcy. Rzec można, że rejencyą serbską i Rosyą szachuje dyplomacya europejska obecnie w Bułgaryi. Kiedy N. Pan w pamiętnéj mowie tak pochlebne poświęcił słowa uznania Bułgaryi, kiedy cały świat upatrywał w tym uderzającym ustępie mowy tronowéj delegacyjnéj niemałą prowokacyą przeciw Rosyi, słusznie przewidziano, że dalszym krokiem w téj tak śmiało rozpoczętéj akcyi będzie kwestya uznania ks. Ferdynanda. Mały ten władzca od owéj chwili uczuł się podwójnie na siłach, uwięziono w Bułgaryi ajentów rosyjskich, zakazano tamże niektóre dzienniki rosyjskie, zgoła dała się spostrzedz pewna większa samodzielność i odwaga. A któż uwierzy, że Turcya nagle na własną rękę wystąpiła lubo w formie *ballon d'essai* ze sprawą uznania ks. Ferdynanda, niby celem uporządkowania legalnego stósunków z Bułgaryą, gdyby nie wiedziała z góry, że krok ten w Berlinie, w Wiedniu, w Rzymie a może i w Londynie mile będzie widzianym. A gdyby jeszcze zachodziła wątpliwość pod tym względem, to usunął ją ostatni artykuł wstępny „Fremdenblattu.“ Ostrożny ten organ ostrożniejszego jeszcze „Ballplatzu“ nie bez powodu, nie aby wypełnić łamy czernidłem, w sposób akademiczny ale nader sympatyczny rozpisał się o sprawie uznania księcia Ferdynanda, dając do zrozumienia, że ani Austrya, ani państwa podobnie myślące i podobnie sobie życzące spokojnego rozwoju półwyspu bałkańskiego, nie miałyby nic do zarzucenia planowi przez rząd turecki podniesionemu, skoro tenże rząd głównie jest powołanym do oddania opinii o tego rodzaju akcyach.

„N. f. Presse“ wprawdzie pospieszyła tego samego dnia z zaprzeczeniem, ale mając do wyboru, który z obu dzienników lepiéj odgaduje intencye hr. Kalnokyego, każdy polityk długo wahać się nie będzie. Zdaniem naszém, kwestya uznania ks. Ferdynanda już stoi na porządku dziennym i już tak prędko zeń zepchnąć się nie da.

Prasa rosyjska z wielkiém oburzeniem oświadczy się naturalnie przeciw saméj téj myśli, ale mamy powody wątpić, czy rząd rosyjski, jeżeli Austrya, Niemcy, Francya, Włochy i Anglia seryo staną po stronie projektu tureckiego, będzie miał odwagę zrobić z tego *casus belli*. W danym wypadku ograniczy się na bezsilnym proteście. Dla innych zaś mocarstw uznanie ks. Ferdynanda musi być jednym z najbliższych kroków na drodze pokojowego załatwienia kwestyi wschodniéj i dalszą próbą dla cierpliwości pokojowéj Rosyi. Nie trzeba być wtajemniczonym w zakulisowe zagadki dyplomatyczne, aby przewidzieć, że stan obecny nie jest do wytrzymania na długo i że akcya musi się naprzód posuwać bez lub mimo Rosyi, wśród upokorzenia Rosyi, na drodze pokojowéj, ewentualnie na drodze wojennéj.

Sytuacyi téj w niczém nie zmieni długo oczekiwana i długo zaniechana rewizyta cara w Berlinie. Któżby był uwierzył w połowie sierpnia, w chwili zjazdu N. Pana z cesarzem Wilhelmem II w Berlinie, że po więcéj niż półtoramiesięcznéj przerwie jeszcze dzień przyjazdu cara do stolicy niemieckiéj nie będzie pewnym. W dowód, jak mało przywiązują wagi do przyjazdu cara do Berlina, służy podany przez „Koeln. Ztg.“ memoryał rosyjskiego szefa sztabu jenerała Obruczewa, memoryał, który zwraca się głównie przeciw Niemcom, a którego istnienie dotąd nie zostało urzędowo zaprzeczone. Że „Nordd. Allg. Ztg.“ powtórzyła treść tego memoryału, świadczy, że w Berlinie zbierają skrzętnie materyał przeciw Rosyi. Są to znane w dziejach przygotowania przed wielkiemi wypadkami, a odkrycia tych przygotowań, to jak błyskawice, dozwalające od czasu do czasu na chwilę wpatrzyć się w postać zachmurzonego czarnowidnokręgu.

Była i jest mowa to o konwencyi wojskowéj między Austryą a Niemcami, to o poruszeniu kwestyi rozbrojenia powszechnego, to o wyjaśnieniu urzędowem kwestyi *casus foederis* między Austryą a Niemcami.

Co się tyczy ostatniéj i pierwszéj, to nie wiemy, czy istnieją na piśmie: konwencya wojskowa i komentarz do znanego traktatu między Austryą a Niemcami, — ale tyle jest pewném, że co do cechy *casus foederis* od zjazdu ostatniego w Berlinie nie zachodzi już żadna a żadna wątpliwość, że każdéj chwili, czy Austrya będzie zaczepioną, czy zmuszoną zaczepić, nastąpi mobilizacya wojsk niemieckich, że wszystkie ewentualności wspólnéj akcyi są przynajmniéj ustnie omówione i postanowione. Różnica może tylko zachodzić co do siły wojsk niemieckich, przeznaczonych do wspólnéj akcyi, różnica, która zawisła od pytania, czy i Niemcy będą zaczepione, czy z jednéj, czy z dwóch stron. Zaś kwestya rozbrojenia powszechnego z pewnością raz będzie poruszoną, ale to naturalnie dopiero w chwili, kiedy związkowe mocarstwa nabiorą przekonania, że wszelkie inne środki ocalenia pokoju są wyczerpnięte i że chwycić się trzeba tego ostatniego środka, który jest tém dla pokoju, czém kamfora dla chorego ciężko, lub operacya na śmierć i życie. W chwili obecnéj, na wskroś jeszcze pokojowéj, jak to słusznie oświadczył p. Tisza przed wyborcami swymi, podobne pogłoski o poruszeniu kwestyi rozbrojenia są zupełnie bezzasadne. Może za rok lub półtora roku zajdzie się tak daleko, ale pierwéj z pewnością nie.

Od kilku miesięcy o tyle pogorszyła lub wedle zapatrywań polepszyła się sytuacya europejska, że wątpliwość, czy w razie wojny między Austryą a Rosyą także i Francya wystąpi zaczepnie przeciw Niemcom, należy uważać prawie z pewnością za usuniętą i to w kierunku ujemnym. Trzeba się liczyć i liczą się z okolicznością, że między Rosyą a Francyą istnieje już pewna umowa na wypadek wojny i że Francya będzie brała udział w akcyi antiniemieckiéj. A zatem wojna w dwóch frontach, związek między sprawami wschodniemi i zachodniemi, wchodzą w ścisłą rachubę. To po części rozognia, po części uśmierza sytuacyą. Już przed dwoma tygodniami „Nord“ uważał za stósowne i na czasie, otwarcie wynurzyć się co do wspólnéj prawdopodobnéj akcyi francuzko-rosyjskiéj, a prawie równocześnie półurzędowa „Post“ napisała artykuł ciekawy pod tytułem: „Zagadki rosyjskie“, dowodząc, że Niemcy bardziéj się obawiają Rosyi, aniżeli Francyi i że Rosya bardziéj zagraża pokojowi europejskiemu niż Francya, bo pierwsza pociąguie za sobą drugą, nie zaś odwrotnie. Uzupełniające się artykuły „Norda“ i „Post“ wykryły zarazem światu całemu rozwiązanie zagadki pewnéj psychologicznéj.

Jeszcze przed kilkuma laty obaj monarchowie Niemiec i Austryi, pomimo już zawartego sojuszu zaczepno-odpornego, osobiście odznaczali się głębokiemi sympatyami dla cara i dla Rosyi, wówczas powszechna panowała i to uzasadniona opinia, że ze względu na stósunki i uczucia osobiste pomiędzy dworami północnemi o wojnie z Rosyą mowy być nie może. Wszystko to się zmieniło radykalnie. Psychologiczne to zjawisko ciekawe, że prawie równocześnie wspomnieni monarchowie do wprost przeciwnych doszli rezultatów i przekonań. Rosya, dokonawszy brutalnéj rewolucyi w Zofii i posunąwszy wojska ku granicy rosyjskiéj z jednéj, a zbliżywszy się do Francyi z drugiéj strony, wykorzeniła do szczętu tradycye rusofilskie u dworów we Wiedniu i w Berlinie. Jéj to główna robota i zasługa, że to, co pierwotnie rozum stanu i interes wspólny skleiły, to jest sojusz polityczny między Niemcami a Austryą, w ostatnich latach przebył zwycięzko najcięższe próby i otrzymał chrzest prawdziwéj przyjaźni i serdecznego niezrozerwalnego braterstwa, którego widomym wyrazem i silną pieczęcią były pamiętne toasty monarsze w zamku cesarskim w Berlinie w sierpniu r. b.

ZIEMIE POLSKIE.

* „Now. Wrem.“ w oddzielnym artykule streszcza broszurę S. M. Niekludowa o roli żydów w t. zw. kraju zachodnim. S. M. Niekludow, członek Banku szlacheckiego, miał sobie polecone obejrzenie majątków, zastawionych w rzeczonym Banku. W tym celu zwiedził gubernie: wileńską, kowieńską, grodzieńską, wołyńską, mińską, witebską i pskowską, a wrażenia swoje zamknął w oddzielnéj broszurze. Z broszury téj „Now. Wr.“ cytuje takie n. p. ustępy:

Cokolwiekby pisano — mówi autor broszury — o eksploatacyi żydowskiéj, wszystko to będzie zaledwie atomem tego, co uderza w oczy każdego obserwatora na miejscu. Jeżeli południowy wschód Rosyi uginał się niegdyś pod brzemieniem jarzma mongolskiego, to za to północny i południowy zachód znosi prawdziwe jarzmo żydowskie. Różnica polega na tém, iż jarzmo żydowskie odbija się daleko szkodliwiéj na ekonomicznem położeniu kraju, aniżeli jarzmo mongolskie; Tatarzy wymagali pewnéj dani, a po za tém dawali możność podwładnym narodom pracowania nad ich rozwojem materyalnym; tutaj zaś przeciwnie: żydzi nie wymagają dani, lecz natomiast wyciskają wszystkie soki żywotne, nie powstrzymując się przed żadnemi środkami demoralizującemi. Nie potrzeba być judofobem, aby wstrząsnąć się na myśl o téj roli, jaką odgrywa ludność miejscowa wobec pochłaniającéj wszystko siły żydowszczyzny. Cały handel, zaczynając od 1 kopiejki kończąc na milionach, znajduje się w rękach żydów. Kiedy przyjeżdża się do najodleglejszego zakątka Polesia, gdzie nie ma mieszkań ludzkich w promieniu 60 wiorst, niewątpliwie znajdzie się karczmę z szynkarzem żydem. Najem robotnika odbywa się tylko za pośrednictwem żyda. Byłem sam np. osobiście świadkiem, jak właściciel ziemski proponował robotnikom dziennie 45 kopiejek i nikt się na to nie zgodził, a na drugi dzień żyd-faktor dostarczył wymaganéj liczby robotników za 35 kopiejek na dobę. Godzina, przepędzona w pobliżu kanału pińskiego, wystarcza, aby przekonać się, że bogactwa leśne Polesia wysełane są za pośrednictwem żydów do Królewca, przyczem wszystkie zyski pozostają w rękach pośredników. Tymczasem ludność miejscowa, odgrywając rolę robotnika, otrzymuje za swoją pracę zaledwie tyle, iż może wiązać koniec z końcem. W miejscowości tej nie można prawie sprzedać ani jednego puda zboża, ani jednéj kopy siana, ani jednego drzewa bez pośrednictwa żyda. Słowem, żydzi stanowią istotną gangrenę wśród zdrowéj ludności kraju zachodniego.

W tym duchu napisana jest cała broszura.

NIEMCY.

* Berlin, 5 października. Sąd rzeszy w Lipsku odrzucił żądanie rewizyi ze strony dostawców wojskowych, Wollanka i Hagemanna i potwierdził zdanie sądu ziemiańskiego, że płatnicy są urzędnikami według prawa.

— *Prezes ministrów* Mittnacht udał się wczoraj na miejsce wypadku do Wildparku a ztamtąd do Friedrichshafen, aby osobiście zdać królowi sprawę o nieszczęściu na kolei i o stanie zdrowia osób rannych. Król kazał kilku osobom przesłać telegraficznie życzenia prędkiego powrotu do zdrowia.

— *Protestancka teologia.* Próbkę polemiki protestanckiéj przeciw katolicyzmowi profesora uniwersytetu w Królewcu dr. Tschackerta podaje korespondent „Ermländ. Ztg.“, który przez całą godzinę słuchał wykładu teologicznego rzeczonego profesora:

„Największe audytoryum uniwersytetu Alberta, w którem prof. Tschackert miewa swe wykłady, było szczelnie zapełnione. Oprócz studentów teologii znajdowało się dość studentów innych wydziałów, kilku protestanckich pastorów i z jakie pół tuzina innych starszych panów najrozmaitszych zawodów, by słuchać wykładu „sławnego“ profesora. Tschackert się zjawia, wchodzi na katedrę i rozpoczyna wykład kościelno-polityczny Piusem IX. Spodziewaćby się należało, że on długie panowie tego wielkiego Papieża podzieli na rozdziały i tak je traktować będzie. Z tego jednakże ani znaku, wykład składał się z szeregu podłych wyzywań na nasz Kościół, na instytucye kościelne i jego sługi. Nasamprzód przytoczył Tschakert, że Pius IX w początkach swego panowania był liberalnym, że nie chciał niczego wiedzieć o Jezuitach, że po swéj ucieczce dostał się jednakże zupełnie w ich ręce. Po kilku uwagach przeskoczył Tschackert do r. 1870, przedstawił wkroczenie Piemontczyków, wspomniał o wjeździe wielkiego wozu z bibliami do wiecznego miasta i desperacyą Papieża, który uciekł się do Panny Maryi i z upragnieniem jéj

---

(2)

Z wakacyi.

(Ciąg dalszy).

Piękny starożytny ołtarz, skazany jako stara rudera na zagładę, ocalonym został i błyska świeżém wyzłoceniem, ucząc raz więcéj, ile trzeba troskliwości i znajomości piękna, aby ratować ustawicznie a lekkomyślnie wyrzucane z naszych kościołów zabytki sztuki przodków. Na tym ołtarzu o niepospolitym rysunku i harmonijnéj całości, z ciemnego drzewa i złoceń bogatych złożonéj, widnieją herby dawnych fundatorów, Srzeniawa, tudzież jedna z licznych naszych heraldycznych podków. Dwie boczne kaplice uzupełniają obszerną nawę: jedna starożytniejsza, zdumiewa wysokością i archinicznemi na sklepieniu freskami; druga została wybudowaną przez Krasińskich na grobowiec dla utraconéj tu córeczki. Główki aniołków wykute z kamienia tworzą oprawę okien, bramowanie łuków i oddrzwi. W ołtarzu Niepokalanie Poczęta Dziewica, pędzla pani Elizy Krasińskiéj, wychyla się z wieńca róż okalających obraz. Płyta kamienna, zamieszczona w posadzce, zamyka podziemia grobowe i nosi napis ułożony przez Zygmunta Krasińskiego w następnych słowach:

Tu spoczywają zwłoki duszy przeanielonéj, która za czteroletniego na ziemi pobytu zwała się

Elżbietą Krasińską,

córką Zygmunta i Elizy z Branickich Krasińskich.

†

ur. w Warszawie 20 sierpnia 1853 r., skonała w okrutnych cierpieniach w Potoku 12 września 1857 roku.

†

To dziecię przedziwnéj było urody i nigdy w życiu nie skłamało. Takie mu świadectwo wraz ze łzami na grobie składają rodzice.

†

O nasza zbawiona!
do najdroższego Utajonego módl się za nami!
O nasza zbawiona!
do Królowéj aniołów módl się za nami!
Przyczyń się za ziemią, która cię wydała i za tymi, w których domu pusto po tobie.

Odgłos Trenów pobrzmiewa w tym napisie mniéj prostym od nieśmiertelnych Kochanowskiego żalów, ale nie mniéj wymownym ojcowskim bólem. Listy z tego czasu Zygmunta Krasińskiego dopełniają niewypowiedzianą w grobowym napisie tęsknotę. Wciąż w nich wraca do swéj straty, do téj mogiłki zostawionéj w samotni Potockich lasów, wspomina między innemi, jak od żebrzącego dziadka zasłyszał to nazwanie Boga najdroższym Utajonym i przyswoił sobie ludowe a tak doniosłe i piękne określenie. Smutek rychło ztąd wyparł tułacza-poetę, ale nie darmo przelotnie się tu zatrzymał. Dotąd wszystko tu o nim mówi i cały Potok dziwnie wskrzesza pamięć jego, dziwnie pozostał napełnionym jego pamięcią i imieniem. Duch jego, duch bezimiennego poety po dziś dzień zda się unosić nad tą miejscowością, w któréj zaznał rzeczywistych cierpień od urojonych mąk fantazyi. Nawet w tym domu, gdzie tak krótko zamieszkał, na każdym odnaleść go można kroku. Tu widzisz go harcującym po ojcowskiéj komnacie, z szablą rodzica w dziecięcéj dłoni, a klasycznym wierszem starego Koźmiana na odwrotnéj stronie obrazu. Tam cztery główki dziecięce zadziwiają krasą niezwykłą a zasmucają przechodnia wspomnieniem skróconego pasma dni téj gromadki, zebranéj tu niby snop gotowy pod nieubłaganą kosę śmierci, która te złotowłose główki przedwcześnie użęła. Z potomstwa poety żadne nie miało przejść życia południa, nie ostało się dziś nikogo, prócz wnuków, w których się może geniusz, a niezawodnie szlachetność dziadka odrodzi. Tu znów widnieje portret wieszcza, najlepszy jaki posiadamy. Dzieło to, a raczéj arcydzieło Ary Scheffera. O tym mistycznym malarzu mówiono trafnie, iż nikt lepiéj od niego nie potrafił chwytać podobieństwa dusz, i że jakkolwiek więksi bywali od niego artyści do malowania ciał, pod względem duszne go odwzorywania nikt mu nie dorównał. Któż tedy lepiéj od Ary Scheffera, zbliżonego wieloletnią przyjaźnią i zrozumieniem do Zygmunta Krasińskiego, mógł oddać myślące i cierpiące oblicze autora „Psalmów“? Cały dramat życia uwydatnia się w tym portrecie, nie wabiącym kolorytem, ani świetnością — ale odsłaniającym bezdno geniuszu i cierpienia. Obok niego rodzinne portrety zdobią stare pałacowe ściany. Tu poznajesz jenerała Krasińskiego po jego upodobaniu do maltańskiego munduru, obok śmieje się chłodnym uśmiechem, spogląda zimnem okiem matka poety, Marya z Radziwiłłów Krasińska. I znów większych rozmiarów obraz przedstawia nam panią Elizę Krasińską, tulącą dziatwę swą do łona. Kopia to z oryginału Winterhaltera, dokonana przez Przecławskiego. Ale oko nie długo na nich spoczywa, przynęcone najlepszym może portretem tego sławnego portrecisty dam z połowy bieżącego stulecia. Wizerunek to księżnéj Zofii z Branickich Odescalchi, nie takiéj, jaką ją pamiętamy, z rysami rzymskiéj kamei a powagą matki Kościoła, lecz w krasie pierwszéj młodości, z bujnych a złotych włosów koroną nad czołem, zapowiadającem hart rozumny późniejszych lat niezłomnego poświęcenia dla Kościoła i Ojczyzny. Tak chyba wyglądać ongi musiała sławna w dziejach Piotrowego dziedzictwa hrabina Matylda....

Ale malowane ludzką ręką obrazy nadto długo nas zatrzymały, kiedy przedewszystkiem chcieliśmy naszych czytelników zapoznać z dziełami arcymistrza, który tu cuda przyrody nagromadził. Spojrzawszy tedy jeszcze przelotnie na szkic Cabaneta, przedstawiający zmarłego Zygmunta, wzruszywszy się widokiem pośmiertnych jego fotografii, dokonanych przez Nadara, odnalazłszy prawdziwe arcydzieło Maleszewskiego, kredką i sepią zrobiony wizerunek poety uśpionego snem śmierci po mękach życia, spieszymy ku pierwszéj pielgrzymce, obowiązującéj turystę zabłąkanego w te strony, zdążając do *źródeł Zygmunta.*

Za przybyciem do Złotego Potoku, zrozumieć przychodzi wyrazy objawienia św. Jana o „głosie wielu wód“, wracającym w fantastycznych apokalipsy obrazach. Ten głos wielu wód tu zaiste wciąż się słyszeć daje. We dnie i w nocy szept strumieni, szmer potoków, szum upustów, skarga fali zacieśnionéj, prowadzi tu ustawicznie jakąś fantastyczną, tajemniczą rozmowę, podziemnych niby duchów, usiłujących wydobyć się na powierzchnią i dać zrozumieć ziemi mieszkańcom. Nigdzie ta tajemnicza siła, ta mowa żywiołów większego nie sprawia wrażenia, aniżeli u źródeł Zygmunta. Zbaczasz z drogi, którą od Myszkowa przyjechałeś, zagłębiasz się w gęstwinę, trzymając się wytkniętéj ścieżki wijącéj się nad prawdziwie *złotym* potokiem, bo strumieniem płynącym żartko po żółtym piasku i jasnych kamieniach, na których widnieją harce pstrągów, mknących jak strzała pod wodą. Coraz sędziwsze buki nieprzebyte dla słonecznych promieni tworzą górne sklepienie; młodszy drzewostan podszywa budowę wieków weselszą zielenią. W tem szum rośnie, zwiększa się, potęguje, strumień się mroczy i znów charakterystyczną tutejszych wód przybiera barwę. Stąjemy przy kamienistym łomie, z którego z nieopisaną siłą i obfitością biją źródła, wypadają wody, zasilające nieprzeliczone zbiorniki wód lasów potockich. Siła przyrody uwydatnia się tu jednym z tych cudów podnoszących myśl do Stwórcy, a zarazem budzących najwyższy podziw dla dzieła stworzenia. Warczy, kipi, gotuje się woda podziemna, tryska świeżym rzutem z przelicznych otworów, podmywa ziemię i bucha coraz to gwałtowniéj, aby dodać dziwnego życia wszystkim strumieniom i stawom, które tutaj swój początek biorą. Nie znajdziesz tu uśpionéj fali, wszystko żyje i płynie i odbija zmienne obrazy, zmroczone cieniem ziemskich borów, rozweselone światłem odzwierciadlonego nieba. Ta gra cieniów i światła, mroku i wesela, tworzy główny czar tych mówiących i żyjących, a rzekłbyś czujących i odpowiadających czasem, zaklętych wód Złotego Potoka. Wszystkie baśnie o Świteziankach i Goplanach, Najadach i duchach wodnych wstają z tych fali szumiących, najżywiéj jednak się przypominają nad zaczarowanym w Zalesicach stawem. Ażeby się w nim przejrzeć, trzeba odczekać dni wietrzne, obrać pogodną, cichą chwilę, gdy żaden powiew nie mąci gładkiego kryształu wód, a oko do dna sięgnąć może. I oto, jeśli dzień jest spokojny i jasny, wzrok tonie w kilkosążniowéj głębinie, wyraźnie dostrzegając rosnące u spodu rośliny, oraz bijące różnokolorowe źródła. Tu błękitem się woda zabarwi, tam fioletowa lub zielona uderzy fala. Możesz długo czekać, a nie dostrzeżesz tych czarów, na które wiele zewnętrznych warunków złożyć się musi. Ale cierpliwość wieńczy się w końcu najpiękniejszą nagrodą i widokiem, który sowicie długie i nużące wyczekiwanie opłaca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pomocy wyczekiwał. „Ale ona (Matka Boska) nie przyszła“, temi słowami zakończył Tschakert przy frenetycznym śmiechu audytoryum swe przedstawienie. Katolicy — tak dowodził daléj T., uważają Papieża za „Wiceboga“, bo tak a nie inaczéj należy łacińskie „vicarius dei“ tłomaczyć. Bardzo dziecinnie i po żakowsku, panie Tschackert! Nawet i konie Papieża wtrącił on do swéj „kościelno-historycznéj“ prelekcyi. T. powiedział, że są to najpiękniejsze konie w świecie, które tak majestatycznie stąpają, „jakoby były świadome, że ciągną Jego Świętobliwość.“ (Znowu frenetyczne śmiechy w audytoryum). Potem potrącił T. o stosunki kościelno-polityczne Niemiec i podniósł, że Bismarck zakończeniem walki kulturnéj popełnił bardzo wielki błąd. T. przedstawił daléj mszą jako widowisko (ksiądz schodzi po dwóch schodach, wchodzi znowu na nie, kiwnie się na prawo, kiwnie się na lewo) i wypowiedział oburzenie na to, że Biskupi katoliccy zaproszeni bywają przez wysokie i najwyższe osoby na obiady. Tsch. szarpał nawet cześć jednego z największych książąt Kościoła, zmarłego Biskupa Kettelera, obrzucając go błotem i opowiadając o „stosunku“ jego z hrabiną Idą Hahn-Hahn. W końcu zwrócił się jeszcze T. do Piusa IX, by wspomnieć o jego śmierci i przejść do Leona XIII. Po kilku wstępnych słowach stwierdził fakt, że świętopietrze pod Leonem XIII znacznie się zmniejszyło. Powodem tego jest brzydota ciała Papieża, bo do pięknego Piusa pielgrzymowało szczególniéj wiele dam, które na świętopietrze składały. Wybicie godziny uchroniło mnie od słuchania dalszych oszczerstw.“

To jest więc protestancka teologia, protestancka nauka. Taką strawą żywieni są studenci uniwersytetu w Królewcu. Konfesyjne szczucie odbywa się na uniwersytecie publicznym, państwowym, a my katolicy jesteśmy w obec tego bezbronnymi! Ta polemika otworzy zaprawdę wielu ludziom oczy!

ROSYA.

* W dotychczasowych utyskiwaniach na pokojowy zabór przez Niemców zachodnich części państwa, zwracano głównie uwagę na Królestwo Polskie i na prowincye nadbałtyckie, więc na ziemie położone bardziéj na północy i bezpośrednio dotykające granicy monarchii germańskiéj. Obecnie dają się słyszeć obawy i skargi, iż Niemcy psocą również na południu i zagony swego podboju zapuszczają głęboko, po za Boh i Dniepr aż do Donu. „Južnyj Kraj“, wychodzący w Charkowie, podaje wiadomość o katechizmie luterańskim po rosyjsku. Władza duchowna donosząc o katechizmie biskupowi tauryckiemu, oświadcza, iż Niemcy uczą się z książek niemieckich, ta więc książka przeznaczona jest dla nawracania Moskali. Luteranizm zresztą występuje tu w ogóle wojująco. Wskutek tego potrzebna jest szybka i energiczna obrona ze strony prawosławia.

W tym samym duchu przemawia „Swiet“ w artykule wstępnym. Koloniści niemieccy wszczepili na południu Rosyi sztundę, sektę racyonalistyczną, która po prostu jest mostem wiodącym do protestantyzmu. Sztunda stała się przytém tłem i gruntem dla wpływu innego, obejmującego wszystkie niemal przejawy życia, poczynając od obyczajów, które stają się tam coraz bardziéj niemieckiemi, a kończąc na opiniach i sympatyach państwowo-politycznych. Za herezyą polityczną poszły myśli występne i w sferach innych i zdarza się nieraz, że sztundyści wieszają u siebie w izbach portrety księcia Bismarcka i cesarza Wilhelma.

Cały zachód Rosyi — mówi „Swiet“ — zostaje wciągnięty w sferę niemieckiego wyznaniowego i cywilizacyjno-politycznego wpływu, t. j. innemi słowy dokonywa się podbój pokojowy zachodnio-rosyjskich prowincyi przez pierwiastek germański na chwałę ukochanego Vaterlandu i zostanie przygotowany grunt dla wypadków dalszych, które powinny uwieńczyć dążenia Niemiec na wschód i pangermańskie zamachy na Słowiańszczyznę.

— W e d l e d e p e s z do dzienników zagranicznych komendanci gwardyi i korpusów: wileńskiego i warszawskiego otrzymali rozkaz trzymania w pogotowiu dostatecznéj ilości wojska celem obsadzenia lini kolejowé od granicy niemieckiéj do Petersburga, jest bowiem możliwe, że car z Berlina powracać będzie koleją.

W sprawie Muzeum Rapperswylskiego.

(Dokończenie.)

Obecnie, t. j. od czasu śmierci założyciela, muzeum utrzymuje się za pożyczone pieniądze, z których musimy dopełniać znaczną różnicę pomiedzy wydatkami a wpływami. Spodziewamy się, że tak zawsze nie będzie, i że ofiarność publiczna przyjdzie nam z pomocą, dla utrzymania w należnym stanie tego muzeum, które już obecnie ma bardzo znaczne zbiory pamiątek narodowych, historycznych i artystycznych, — a z czasem, jako położone w kraju gościnnym a neutralnym i nie narażonym na wojny, zabory i konfiskaty, może się stać jedném z najbogatszych i najużyteczniejszych muzeów narodowych polskich.

Dla tego też odzywamy się do ogółu polskiego, do wszystkich ceniących zabytki narodowe i przywiązujących należną wagę do dobrego ich przechowywania, jako też do zbierania ich w jak największéj liczbie; odzywamy się z prośbą o łaskawe przychodzenie z pomocą, już to pieniężną — czy to we formie zapisu lub daru jednorazowego, czy też wpisując się na listę stałych ofiarodawców; upraszamy także o dary w przedmiotach, dla przechowywania których muzeum jest stworzoném, jak dzieła sztuki, pamiątki historyczne polskie lub też ogólne książki, okazy naukowe i t. d. i t. d. Dary pieniężne mogą być przesyłane do Rapperswylu, na ręce kustosza muzeum, lub też do Paryża na ręce dyrektora (85, Boulevard Malesherbes). Dary zaś przedmiotów różnych powinny być wprost do muzeum odesłane; wypada jednak zawsze zgłosić się uprzednio do kustosza muzeum, dla porozumienia się co do opłaty znacznych często kosztów transportu i celnych.

Rozpoczęte są negocyacye w celu dokompletowania rady muzealnéj, — a spodziewamy się, że gdy można będzie ogłosić zakończenie sprawy spadkowéj ś. p. hr. Platera, będziemy też w stanie podać zarazem i skład nowéj rady muzealnéj.

II. *Fundacya stypendyalna Krystyna hr. Ostrowskiego*, czy też *Pomoc Naukowa*. — W obszernem sprawozdaniu z dnia 8 czerwca r. b. podaliśmy stan tego funduszu, o ile był on nam wtedy wiadomym. Bardziéj szczegółowych w tym względzie informacyi dotąd nie jesteśmy jeszcze w stanie przedstawić. Fundusz ten w połowie roku 1887 składał się:

Z walorów procentowych na sumę według cen inwentarzowych 279.437,35 fr.

Z należności od notaryusza p. Bugnon w Lausannie 2.554,60 fr.

I z należności od hr. Platera w sumie 34.523,52 fr.

Walory procentowe, stósownie do postanowienia testamentu fundatora, złożone są w Banku kantonalnym zurichskim, który uznał już prawo nowego zarządu do rozporządzenia tym funduszem; od dnia 1 lipca r. b. wydają się już na nasze ręce kupony tych walorów, służące specyalnie do opłacania stypendyów, jako też podatku regularnie za ten fundusz uiszczanego.

Należność od notaryusza Bugnon dotąd nie jest uregulowaną; gdyśmy bowiem chcieli zmniejszyć żądane przezeń wynagrodzenie za sądowe administrowanie spadkiem po ś. p. hr. Ostrowskim, p. Bugnon zgłosił się z pretensyą swoją do notaryusza zarządzającego obecnie spadkiem hr. Platera. Sprawa ta pozostaje zatém jeszcze w zawieszeniu.

Należność od hr. Platera, w sumie około 34 1/2 tys. fr., może być nieco zmienioną skutkiem dwuletnich rachunków z tego funduszu dotąd nieuregulowanych; zmiana ta jednak nie może być znaczną, gdyż w zasadzie przyjętém było, iż przychody powinny być całkowicie wydawane. Dla tego też, nie mając pod ręką papierów niezbędnych do zupełnego uregulowania tych rachunków, ogłosiliśmy do spadku po ś. p. hr. Platerze pretensyą funduszu Ostrowskiego na sumę 34,523 franków 52 cent.

W obecnéj porze kończy się zwykle rok szkólny w większéj części zakładów naukowych. Wypadało więc powziąć decyzyą co do obecnych stypendystów, jacy z nich kończą nauki, jacy mają nadal pobierać stypendya i na jak długo, nareszcie rozpatrzyć podania nowych kandydatów i rozważyć, w jakiéj mierze można takowym zadość uczynić. Ponieważ ucząca się młodzież najlepiéj może znać potrzeby kolegów swoich, jako też śledzić za należném korzystaniem z przyznawanych stypendyów; uznaliśmy za właściwe zawezwać uczącą się młodzież, aby przysłała nam swych delegatów, którzyby — z głosem doradczym wprawdzie tylko — rozpatrzyli z nami wszystkie powyższe kwestye. To też, w dniu 8 sierpnia r. b., zebrała się w zamku muzealnym komisya stypendyalna, złożona z jednego delegata rady muzealnéj i dwóch delegatów uczącéj się młodzieży. Przyznać tu należy, iż obrady odbyły się w najzupełniejszéj zgodzie zapatrywań, przy jednakowéj z obu stron dążności do najwłaściwszego użytkowania stypendyalnych funduszów.

Na dwóch odbytych posiedzeniach rozpatrzono najprzód ogólne podstawy, jakich się trzymać należy przy rozdawaniu stypendyów; podstawy te, gdy zatwierdzone będą na przyszłym zebraniu rady muzealnéj, służyć nam będą za podwaliny do przyszłego w tych kwestyach postępowania. Rozpatrzono zgłoszenia się obecnych stypendystów, jakoteż podania nowych kandydatów. Z obecnych 15-tu stypendystów pozostało nadal 7-miu; z 19-tu nowych kandydatów przyjęliśmy na stypendya 8-miu; tak iż lista stypendystów naszych pozostała 15-tu, jak i uprzednio — Niestety, rozporządzając nie całkowitym funduszem, bo tylko walorami procentowymi w Banku Kantonalnym Zurychskim złożonymi, zmuszeni byliśmy zmniejszyć dotychczasową normę stypendyów, tak dla niektórych z dawnych stypendystów, jakoteż i dla nowych.

Kupony za 1sze półrocze r. b. od stypendyalnych walorów wpisane były na rachunek hr. Platera. Szczęściem, iż po śmierci jego bankier wypłacający stypendya uznał za właściwe wpisać na tenże rachunek i stypendya wypłacone za maj i czerwiec. Znaleźliśmy się jednak w téj przykréj pozycyi, iż z przychodu od walorów za 2gie tylko półrocze musimy opłacać podatek za rok cały, o co zgłoszono się do nas już po zamknięciu rachunków ś. p. hr. Platera.

III. *Fundusz Księżowski*, przeznaczony na pomoc księżom zesłanym na Syberyą lub w oddalone gubernie caratu, zapoczątkowanym został w roku 1875 a zarządzał nim hr. Plater. Ze sprawozdań z początku corocznie ogłaszanych okazuje się, iż w dacie ostatniego sprawozdania dnia 15 czerwca 1885 r. zebrane było — z darów po części polskich, ale przeważnie przez duchowieństwo zagraniczne nadsełanych — ogólną sumę 176,706 fr. 75.

Za 4 lata ostatnie nie mamy dotąd żadnych danych co do wpływów do tego funduszu. Tak samo nie mając w ręku swym papierów hr. Platera, nie mogliśmy określić sumy wydanéj. Udawszy się jednak do znanych nam dwóch pośredników w powyższém rozdawnictwie, otrzymaliśmy wykazy sum na ich ręce przesłanych, które wyniosły razem z dniem 13 marca 1889 r. 35,346 fr. 30.

Skąd przewyżka przychodów na sumę 141,360 fr. 45.

Przypuszczając, iż wpływy za 4 lata ostatnie, jako też procenta od nieużytych funduszów zrównoważą się z wydatkami, jakie mogły być robione przez niewiadomych nam dotąd pośredników, zgłosiliśmy powyższą sumę 141,360 fr. 45 jako pretensyą funduszu księżowskiego do spadku po ś. p. hrabim Platerze.

Chociaż niewiadomém nam jest dotąd zestawienie inwentarza jaki się robi po śmierci hr. Platera, a rezultat w znacznéj części zależeć będzie od sprzedaży wili należącéj do spadku; oznajmiono nam jednak — nie urzędownie wprawdzie — iż notaryusz zarządzający spadkiem hr. Platera, po odebraniu zgłoszeń się naszych z pretensyami dwóch powyższych funduszów, wyraził opinią, iż spadek znajdzie się w deficycie. Stąd i nadzieje nasze na skorzystanie z zapisu założyciela na rzecz muzeum upadną prawdopodobnie w zupełności.

Paryż, 3 września 1889 r.

W imieniu Zarządu Muzeum

Dyrektor Józef Gałęzowski.

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Kółek rolniczych powiatu Mogilnickiego odbędzie się w Trzemesznie dnia 13 b. m. o godzinie 4 po południu na sali p. Kiszewskiego.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 5 października.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał poborcy podatków I klasy Schmerlowi w Rogoźnie order orła czerwonego czwartéj klasy.

* ***Pierwsze*** tegoroczne rekolekcye dla kapłanów odbyły się w Gnieźnie w tamtejszém seminaryum duchownem i to dla kapłanów narodowości niemieckiéj. Wzięło w nich udział 31 księży pomiędzy tymi znaczna liczba Polaków, a zakończono je wczoraj. Następne rekolekcye rozpoczną się w poniedziałek, dnia 7 b. m. wieczorem. Zgłosiło się 80 kapłanów — ale niestety, tylko 40 znalazło przyjęcie — i dla tego Wysoka Władza duchowna rozporządziła, aby trzeci kurs rekolekcyi odbył się w Osiecznie. Odbieramy od czcigodnych naszych kapłanów w téj mierze różne uwagi, których publikować nie możemy, i prosimy się z nimi udać dokąd należy.

* **Na budowę kościoła** pod wezwaniem Najsłodszego Serca Jezusowego w Jerzycach pod Poznaniem złożyli: Ks. proboszcz Gieburowski 3 marki, Ks. proboszcz Sobeski ze Słupów 15 marek.

Wszelkie, choćby najmniejsze datki, zostaną przyjęte z wdzięcznością.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w sobotę po raz pierwszy komedya pp. Golańskiego i Popławskiego „Adres mojéj żony“

Jutro w niedzielę komedya Blizińskiego „Dzika Różyczka“ i komedya Fryderyka hr. Skarbka „Z siedmiu najbrzydsza“.

We wtorek komedya Aleksandra hr. Fredry „Damy i huzary“.

Ceny zniżone.

* **Z artystów** zeszłorocznéj trupy naszéj powrócili z bardzo małym wyjątkiem prawie wszyscy do Poznania, a mianowicie: pp. Skirmunt, Siedlecki, Marceli Trapszo, Janowski, Jakubowski, Popławski, Wojdałowicz, Czerniak, Staszewski, Szatkowski, oraz panie: Czaplińska, Janowska, Królikowska, Siedlecka, Skoraczewska, Trapszowa i panny: Pankiewiczówna, Morska, Czechowiczówna, Belina. Odświeżył się i powiększył skład trupy przybytkiem pp. Królikowskiego, Sosnowskiego, Skoraczewskiego, Karskiego i Kosińskiego, tudzież pani Galińskiéj i Ruówny. Wraz z suflerem p. Chojnackim i inspicyentem p. Czternastym liczy cały personał osób 30. Zarazem nadmieniamy, że zewnątrz otynkowano świeżo cały teatr i pociągnięto olejną farbą. Wewnątrz odświeżono gustownie korytarze dolne i wejścia do lóż pierwszego piętra. Połączono także cały budynek podziemnemi rurami z kanalizacyą miejską dla odpływu wody podług rozporządzenia magistrackiego. Nadto podzielono obecnie dotychczasową galeryą na dwie części. Miejsca do siedzenia w pierwszych dwóch rzędach oznaczono numerami i nazwano a m f i t e a t r e m. Nazwa g a l e r y i pozostała dla miejsc do stania w trzecim rzędzie.

* **Zwyczajne zebranie** Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 7 b. m. punktualnie o godzinie 8 1/2 wieczorem na sali p. B. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Na porządku dziennym odczyt członka p. W. A. Nimsa na temat: „Długość naszego życia“ i wybór komisyi rewizyjnéj. Jak najliczniejszy udział Szanownych członków pożądany. Z a r z ą d.

* **Jerzyce.** Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Jerzycach odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 7 b. m. o godzinie 8 1/2 wieczorem w lokalu pana Wendlanda. Na porządku obrad odczyt pana Dyonizego Królikowskiego na temat: „Udział mieszczan i chłopów polskich w dawnych bojach Rzeczypospolitéj polskiéj“. Szanownych Członków upraszamy o liczne i punktualne przybycie. Goście będą mile widziani. Z a r z ą d.

* **Znany zakład** fotograficzny Riwoli i Sp. zaopatrzywszy się w odpowiednie przyrządy i urządziwszy się stósownie do najnowszych postępów w dziedzinie fotografii, przeniósł się obecnie na ulicę Berlińską nr. 4, na co zwracamy Publiczności naszéj uwagę.

* **Komenderujący** jenerał piątego korpusu armii, baron Hilgers, otrzymał kilkomiesięczny urlop i udał się do Włoch. Zastępstwo objął jenerał-porucznik i komendant 10téj dywizyi piechoty, Seeckt.

* **Ćwiczenia** jeneralnego sztabu, odbywają się obecnie w Księstwie pod przewodnictwem jenerała-majora Zinglera, szefa wydziału we wielkim sztabie jeneralnym. Dnia 23 września przybył p. Zingler z dwoma oficerami ze sztabu jeneralnego do Poznania i obejrzał warownie poznańskie. Powołano do tej czynności również wszystkich oficerów sztabu jeneralnego V korpusu, oraz innych oficerów tegoż korpusu. Onegdaj odjechał p. Zingler z towarzyszącymi mu oficerami wielkiego sztabu jeneralnego.

* **Ciągnienie** II klasy 181széj loteryi pruskiéj odbędzie się w dniach 4, 5 i 6 listopada.

* **Piła.** I w okolicy naszéj stało się na kolei nieszczęście. Pociąg berliński przejechał w środę w pobliżu Trzcianki mężczyznę, tak że śmierć natychmiast nastąpiła. — W tymże dniu spalił się w rodzicielskim domu trzechletni chłopczyk woźnicy Stanisława Wróblewskiego, którego pozostawiono bez opieki w domu. Cała odzież była na dziecku popalona.

* **Kopalnie** nafty i wosku ziemnego Ludwika Graevego dają od każdego udziału 500 markowego w szybie numer II za miesiąc wrzesień 49,64 marek. Jest to niezawodnie świetny rezultat, a spodziewać się można, że i dalsze szyby tym samym uwieńczone będą skutkiem. Nadmieniamy, że inżynier Bokelberg wysłany jako znawca terenów naftowych na koszt spólników bar. Graevego z Hanoweru do Krosna, celem zbadania tych terenów, uznał je za świetne.

* **Bydgoszcz.** Sprawa znanego oszusta Petricha, który swego czasu napadł ks. proboszcza w Osielsku, sądzoną będzie przez tutejsze sądy przysięgłych we wtorek dnia 15 b. m. Petrich nie przyznał się dotąd do winy. — Tutejszy O b s t b a u v e r e i n urządził piękną wystawę owoców, która trwać będzie od 5—7 października. A u nas?

* **Leszno.** Grono okolicznych właścicieli ziemskich postanowiło utworzyć giełdę zbożową. W tym celu na zebraniu dnia 30 września wybrano komisyą, która ma sprawą tą się zająć. Wybrano do niéj pp. hr. D ą m b s k i e g o, radzcę ziemiańskiego Hellmanna i właściciela dóbr Opitza. — Powracający z urlopu ze Smigla do Głogowy artylerzysta Edmund Radkiewicz, spóźniwszy się nieco na pociąg na stacyi kolei w Lesznie, usiłował wskoczyć do wagonu w chwili, gdy pociąg ruszył już z miejsca. Niestety dostał się między koła i pociąg przeszedł mu przez obie nogi poniżéj kolan, ucinając mu je zupełnie.

* **Krajenka.** I tutaj powstanie zakład dyakonisek.

* **W sprawie** kandydatury poselskiéj w okręgu wyborczym grudziądzko-brodnickim pisze „Gesellige“, iż tamtejsi Niemcy przeważnie są za ponowną kandydaturą Hobrechta.

* **Królewiec.** Michels redaktor królewieckiéj „Hart. Ztg.“ skazany został za obrazę cesarzowéj Fryderykowéj na czterotygodniowe zamknięcie w fortecy. Wyrok ten wywołał, jak „Berl. Tageblatt“ donosi, wielką sensacyą, ponieważ rzeczony artykuł przedrukowany był z „Koeln. Ztg.“ i poddany krytyce.

* **Puck.** Jeden z rybaków wielkowiejskich złowił w przeszłym tygodniu w zatoce puckiéj tyle węgorzy, że mu kupcy gdańscy za nie zapłacili 3000 marek.

* **Dyakonisek** znajduje się obecnie 7500 na 2200 rozmaitych miejscach. Tak widzimy, że protestantyzm nie tylko umie powstrzymywać wzrost i działanie zakonów katolickich, ale nadto zastępuje je swemi własnemi *zakonami*. Przed 24 laty było w Księstwie sporo zakonnic i zakonników katolickich — a Dyakoniski 2, wyraźnie *dwie*. Dziś jest Dyakonisek 118, a nasze PP. Sercanki, Urszulanki, Karmelitanki, Franciszkanki, nasi księża Filipini, Reformaci itd. znajdują się po za granicami państwa pruskiego.

* **Kraków.** Kto nie zna kościoła Panny Maryi, kto nie uważał rażącéj niezgody pomiędzy sklepieniem, oknami i całą smukłą gotycką budową a ścianami, które nie tak ozdabiały, jak szpeciły pilastry renesansowe i obrazy wielkie, bez stylu i wartości? Wszystko przyćmione brudem. Gmach ten wymagał odświeżenia, którego koszta nie były w stosunku do wartości przedmiotu. Kiedy żebra i ganki groziły upadkiem, dozór kościelny mniemał, że trzeba restaurować dzieło ks. Łopackiego. Należało przywrócić dzieło do dawnych kształtów i dawnéj harmonii. Rozpoczęta przed 10 miesiącami fabryka, odkryła wnet nieuzupełnie zniszczone ozdoby kamienne w dinstach, tryforyach, głowicach i krokstynach. Zapał rósł, pociecha napełniała serce artystów i miłośników sztuki, dzieło postępowało szybko i dziś część architektoniczna stoi tak, jak wyszła za czasu Kaźmirza W. ze sumptu Wierzynka. Sciany nie mogły zostać gołe: polichromią znawcy uznali za konieczną; Matejko nie tylko podniósł tę myśl, ale postanowił ją przeprowadzić i porzucając inne swe prace, od trzech miesięcy pracuje bezustannie nad kartonami, które młodzi artyści mają przenieść na ścianę. Matejko olbrzymią pracę ofiarował darmo, znaczném nadto datkiem przyszedł w pomoc ale jeżeli to natchnienie geniuszu ma przybrać ciało, to potrzeba funduszów. Dziesięć miesięcy temu na pierwszą wiadomość o rozpoczętéj restauracyi szlachetny z dalekich stron ofiarodawca przysłał 500 fl., Matejko 300 fl., biedna kobieta 18 fl., inne składki 15 fl. To są ofiary na kościół P. Maryi, którego prezbyteryum od roku dla nabożeństwa zamknięte, a które przy jakiéj takiéj ofiarności jeszcze w tym roku może być wykończoném. Czy do historycznego kościoła historyczne rodziny nie zechciałyby przystąpić ze zbiorowemi składkami? Piękna sposobność uwiecznienia miłości dla sztuki i Kościoła.

* **Szczególne morderstwo.** W szpitalu w Kijowie przed kilku dniami miała być dokonana na jednym z pacyentów bolesna operacya. Chory, nadzwyczajnie silnéj budowy ciała, przytém nałogowy pijak, został zachloroformowany, lecz po pierwszém cięciu zbudził się i wściekły z bólu wyrwał doktorowi nóż i pomimo, że kilka osób było obecnych, zdołał jednak śmiertelnie zranić w serce profesora Nagout'a i 20-letnią Siostrę Miłosierdzia, która pomagała przy operacyi. Oboje ducha na miejscu wyzionęli Podwójny ten morderca został zawieziony do innego szpitala, gdzie lekarze orzekli, że chloroformowanie jest niemożebne i operacyi dokonali na nim w stanie zupełnéj jego przytomności. Operacya powiodła się, lekarze sądzą, że morderca wkrótce powróci do zdrowia. Już obecnie interesują się pytaniem, czy zbrodniarz uniknie kary, ponieważ czynu tego dopuścił się w na wpół przytomnym stanie.

* **Najlżejszym dżokejem** jest obecnie niejaki G. Mauser, syn znanego także w świecie turfu trenera Mausera w Newmarket w Anglii. Waży on 25 klg. t. j. tyle co nowonarodzone cielę albo dorosły wyżeł średniéj wielkości.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 6go października św. Brunona w.

Pojutrze dnia 7go października św. Marka Papieża.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Poradnika Gospodarskiego,** pisma tygodniowego, organu Kółek rolniczych w Wielkiém Księstwie Poznańskiem wyszedł nr. 14 i zawiera: Wiadomości od Patrona. — Prasowanie paszy bez potrzeby kosztownych przyrządów fabrycznych, oraz bliższe szczegóły dotyczące postępowania przy prasowaniu i wartość paszy saméj. — Pytania i odpowiedzi. — Rozmaitości. — Korespondencye redakcyi. — Jarmarki. — Ceny targowe. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 4 października.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Czarnecki z Gogolewa, hr. Żółtowski ze Słupów, pani Mikulska z córką z Garowa, ks. Krzesiński z Biezdrowa, Wengantz z Berlina, Kremer z Wrocławia, Bock z Drezna, Piotrowski z Warszawy.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Hebanowski z Warszawy, Cichocki z Brus, pani Jany z córkami z Królestwa Polskiego, pani Harmel z Wilkowa, pani Caro z synem z Węgierskiego, Herrmann z Wrocławia, Wagner z Berlina, Siwiński z Jarocina, Habermann z Drezna.

Telegram giełdowy

Berlin, 5 października 1889. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	4	5
Pszenica stała.		
na październik-listopad	185 50	186 25
na listopad-grudzień	186 75	187 50
na kwiecień-maj	193 25	194 50
Żyto stałe		
na październik-listopad	159 50	160 25
na listopad grudzień	160 50	161 50
na kwiecień-maj	164 —	165 —
Olej rzep. stale.		
na październik	64 50	64 80
na kwiecień-maj	60 60	60 70
Okowita słabo.		
eksportowa	34 60	34 80
na październik	33 70	33 60
na październik-listopad	32 40	— —
na listopad-grudzień	32 —	31 90
na kwiecień-maj	33 —	32 90
spożywcza	53 60	54 80
na październik	— —	53 —
na	— —	— —
Owies		
na październik	148 25	149 —
Wyp żyta wsp.	1950	
Wyp.-okowity kw. eksportowa	,00	,00
„ „ „ spożywcza.	,000	,000

Kurs z dnia	3	4
Consol. 4%	106 80	106 75
Consol. 3 1/2%	104 70	104 30
Poznańskie 4% listy zastawne	100 90	101 —
Poznańskie 3 1/2% listy zastawne	100 20	100 20
Poznańskie listy rentowe	104 80	104 80
Austryackie banknoty	170 90	170 90
Austryacka renta srebrna	72 30	72 30
Rosyjskie banknoty	211 —	211 05
Rosyjskie listy zastawne	98 —	97 80
Polskie 5% listy zastawne	62 10	62 25
Polskie likwidacyjne listy zast.	57 50	57 50
Węgierska 4% renta złota	85 30	85 25
Węgierska 5% renta papier.	81 10	80 80
Austryackie kredytowe akcye	163 40	163 30
Austryackie francuskie koleje	100 60	105 —
Lombardy	53 10	54 —
Usposobienie: stałe.		

Szczecin, 5 października 1889. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	4	5
Pszenica stałe.		
na październik-listopad	180 50	182 —
na listopad-grudzień	182 —	183 —
na kwiecień-maj	189 —	189 50
Żyto stałe.		
na październik-listopad	155 50	156 50
na listopad-grudzień	156 50	157 50
na kwiecień-maj	160 —	161 50
Olej rzep. spok.		
na październik-listopad	65 50	— —
na kwiecień-maj.	61 50	61 50
Okowita potw.		
w miejscu spożywcza	54 —	53 90
„ eksportowa	34 30	34 20
„ na paźdz.-listop. eksp.	33 20	32 40
„ na listop. grudz. eksp.	— —	31 80
„ na kwiecień-maj. eksp.	32 8	32 80
Petroleum		
w miejscu.	12 —	— —

(4)

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 2 października.

Przy ukończoném dziś popołudniowém ciągnieniu pierwszéj klasy 181 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 60 marek).

71 208 330 80 421 731 **1006** 340 485 742 802 982 **2052** 197 217 (100) 62 94 470 601 709 818 (100) 25 944 99 (100) **3245** 333 496 691 785 998 **4050** 143 (150) 324 71 99 442 76 508 88 641 80 705 55 91 953 **5179** (200) 219 39 562 77 624 850 951 55 (100) **6051** 118 231 (100) 315 49 68 81 (100) 410 634 (200) 49 763 90 841 908 **7068** 83 164 220 400 695 884 914 46 60 **8149** 240 61 (100) 81 398 635 703 949 **9545** 709 21 819 91 982.

10007 75 183 291 345 90 456 691 723 964 84 **11**061 124 60 222 57 89 423 586 693 885 922 **12**067 217 44 521 61 63 (200) 612 31 90 832 45 979 (100) 84 **13**080 96 416 46 590 631 790 (100) 812 935 **14**052 68 137 88 266 73 355 67 431 72 503 (100) 83 88 (100) 830 **15**269 340 459 541 723 833 66 959 (100) **16**006 33 63 67 170 214 390 91 413 528 78 624 (100) 734 811 **17**008 193 203 52 53 330 520 609 94 747 805 58 905 38 **18**021 112 36 39 99 220 308 536 85 811 923 58 **19**038 289 789.

20015 16 17 141 271 422 60 98 935 (10 000) **21**232 336 443 593 600 14 15 23 80 716 54 62 873 980 **22**046 138 226 789 895 **23**306 16 658 75 736 71 76 827 64 **24**452 509 23 89 634 54 715 838 48 (100) 64 934 70 (100) **25**145 72 77 596 632 46 812 (100) 34 48 **26**082 169 311 77 465 569 650 56 765 812 **27**134 35 99 (100) 388 423 71 85 (100) 507 (100) 11 32 91 606 37 762 72 74 93 907 34 74 **28**047 190 274 (150) 81 315 708 51 801 34 (100) 35 90 926 93 **29**092 (100) 203 36 41 (100) 92 93 312 25 81 406 57 (100) 566 773 86 90 911.

30291 335 706 35 93 813 **31**125 (150) 343 71 554 635 95 834 82 974 **32**002 38 164 404 920 **33**044 148 (100) 717 70 837 65 93 907 **34**017 46 177 235 95 (150) 304 95 561 603 887 **35**023 61 144 213 63 534 501 613 716 **36**065 77 164 201 441 74 500 (200) 49 **37**057 186 278 305 25 419 27 41 77 609 928 70 **38**057 86 115 23 54 484 823 33 77 922 **39**031 112 201 452 506 63 774 82 97 800 57 68 86 997.

40065 127 455 544 (200) 632 800 46 914 **41**365 87 439 523 620 745 71 826 55 59 61 65 913 (150) **42**267 493 98 513 38 (100) 72 646 774 859 79 952 71 **43**036 302 21 78 82 407 35 90 535 56 58 641 189 880 **44**075 136 228 671 787 822 58 929 **45**054 64 177 266 304 59 415 761 893 99 927 **46**005 362 423 527 905 8 69 **47**057 224 333 537 52 639 780 (100) 806 (100) 910 **48**037 156 481 546 52 602 27 **49**022 141 51 99 (500) 212 323 (150) 588 921 81 (100) 99.

50086 88 324 485 565 94 602 12 19 66 97 722 970 **51**012 82 (100) 143 335 441 77 754 67 831 **52**007 142 200 10 37 70 400 867 949 **53**137 85 305 29 68 471 674 97 782 90 (200) **54**016 47 49 65 95 104 (150) 266 351 93 464 605 45 57 779 837 924 54 59 **55**044 77 107 200 30 (150) 401 (100) 8 757 81 844 907 20 **56**039 66 (100) 120 311 437 560 862 **57**040 197 200 91 404 700 868 907 26 81 (100) **58**072 115 20 36 46 326 (100) 72 76 561 628 (200) 79 743 98 824 924 **59**010 279 307 63 413 644 887 971 (100).

60063 156 261 315 442 671 714 37 917 74 **61**160 63 200 317 83 **62**048 110 30 53 79 210 92 302 442 91 535 603 34 852 943 (100) **63**056 82 86 283 327 55 544 74 617 746 95 969 **64**149 56 88 411 31 604 792 896 **65**340 443 50 684 95 746 803 67 72 929 44 **66**072 158 71 86 276 95 351 71 585 602 28 40 (100) 768 81 86 836 **67**048 95 112 41 217 344 54 435 613 47 920 (100) 62 81 98 **68**263 304 468 802 **69**021 47 71 (200) 323 444 70 632 68 (150) 93 785 79 898 937 (150).

70012 257 386 (150) 541 664 960 93 **71**043 60 103 211 36 (150) 318 31 67 496 601 54 75 (150) 701 816 71 89 **72**073 121 29 303 35 81 86 468 80 511 628 55 806 976 **73**034 41 56 67 226 334 49 440 64 608 30 721 65 76 (100) 839 990 **74**057 69 88 158 61 261 83 346 71 438 67 564 608 (150) 89 804 69 84 89 (100) 904 **75**180 353 58 552 750 988 **76**115 207 540 73 887 948 **77**109 205 202 382 437 681 97 737 83 837 949 **78**008 40 214 41 309 465 80 631 792 905 43 **79**066 127 237 61 98 244 414 84 88 515 21 792 831 (100) 912 19 79.

80005 38 49 (150) 117 47 76 254 66 80 322 442 585 639 43 770 92 870 **81**178 90 317 23 90 464 523 818 913 **82**019 49 115 47 259 68 313 16 70 629 719 66 90 (100) 815 64 91 (200) 953 **83**195 246 309 18 40 98 934 **84**060 67 98 232 333 430 566 96 613 803 963 (100) **85**011 346 410 529 (150) 85 71 629 715 947 **86**127 41 70 98 552 88 618 21 762 839 96 947 67 **87**170 71 252 429 510 89 614 (100) 760 63 830 **88**002 105 47 251 80 425 32 603 (100) 23 733 55 914 **89**094 188 200 21 306 17 (100) 77 409 45 551 82 665 827 51 68.

90015 175 (100) 296 484 93 581 98 682 90 807 907 43 **91**061 101 46 58 251 443 74 516 31 619 93 700 55 74 81 84 804 953 60 77 89 (100) **92**014 26 72 171 281 487 554 69 724 923 46 **93**013 42 48 367 501 92 644 926 **94**126 47 389 568 69 679 806 54 939 **95**125 253 90 94 380 95 431 563 707 833 91 906 (100) 9 **96**226 (150) 55 (100) 303 13 44 55 96 516 604 729 864 86 914 **97**022 220 94 476 506 32 40 80 641 722 **98**178 223 88 543 616 791 **99**047 62 214 636 55 749 812 (100).

100461 508 54 655 (100) 61 86 770 915 47 (150) **101**081 135 251 628 44 79 708 90 803 54 **102**053 336 423 517 19 604 738 842 82 928 **103**126 28 29 293 345 460 68 (100) 617 818 94 904 80 **104**288 572 694 931 **105**015 31 148 209 64 316 35 406 11 13 740 43 803 **106**050 202 333 426 588 663 768 815 925 45 **107**008 26 42 56 150 79 223 89 474 551 55 613 78 86 825 39 **108**086 354 (200) 610 75 (100) 726 800 19 59 (100) 918 76 88 **109**038 49 84 122 44 48 440 53 503 624 709.

110021 63 131 (3000) 486 (200) 552 608 12 41 768 856 66 936 **111**123 62 288 348 432 (100) 40 58 83 619 46 752 821 99 **112**176 91 96 247 300 62 435 79 545 607 854 920 60 **113**090 184 86 (100) 515 35 39 47 604 705 13 79 899 96 **114**271 (100) 315 53 519 685 789 875 901 27 **115**169 202 19 309 427 612 735 801 **116**002 30 85 106 49 338 413 53 526 76 613 740 935 **117**076 248 471 609 728 72 964 **118**062 188 214 78 417 590 738 801 **119**080 174 99 228 48 590 615 63 92 715.

120198 (150) 224 44 366 449 541 614 934 **121**045 58 181 240 93 334 80 411 (100) 98 555 835 71 927 **122**209 80 (100) 321 548 98 626 46 728 824 63 (5000) **123**155 92 323 52 (150) 433 625 78 92 701 41 77 904 41 **124**156 271 307 569 611 12 (100) 42 725 867 (100) **125**018 87 107 30 221 376 95 96 409 509 72 623 31 93 707 19 **126**135 96 98 (100) 258 327 (100) 479 578 621 755 95 846 63 **127**064 82 203 37 49 61 310 (200) 441 99 535 76 794 (100) 886 91 906 52 **128**011 133 308 62 91 594 (150) 798 853 931 89 **129**152 386 709 19 98.

130465 535 58 618 **131**015 111 427 64 556 829 927 **132**078 117 63 259 396 431 65 508 21 812 42 903 66 **133**070 110 250 325 88 59 74 423 507 728 800 919 73 **134**065 200 4 31 448 503 (100) 12 26 85 90 671 **135**019 157 458 504 51 761 902 97 **136**101 221 51 63 69 437 96 512 757 62 73 844 62 **137**036 165 327 95 513 57 732 **138**067 270 423 89 597 653 97 906 **139**070 100 221 34 (100) 98 497 545 87 642 793 800 67 78 99.

140156 410 16 612 849 968 77 **141**034 447 593 718 24 40 870 964 **142**151 559 60 70 73 664 779 **143**188 374 81 601 15 (150) 42 650 708 9 29 852 975 **144**270 389 (100) 657 710 911 43 **145**098 507 73 691 723 (100) 55 819 32 959 83 **146**117 256 306 72 639 806 932 **147**231 46 319 440 52 547 988 **148**033 123 39 48 64 304 67 481 502 55 78 684 706 65 856 70 **149**172 293 418 63 70 545 64 653 93.

150042 146 205 28 396 75 543 44 (100) 94 737 68 865 912 33 **151**018 124 53 95 213 35 37 337 516 648 714 59 61 89 890 **152**124 303 50 404 (100) 24 545 81 635 41 (100) 44 711 827 48 960 **153**062 148 53 (105) 267 367 69 (150) 466 511 627 86 703 907 **154**140 64 89 (100) 304 603 729 877 904 24 **155**071 114 294 373 457 61 (100) 515 763 834 52 967 70 87 **156**055 255 73 526 28 608 77 849 **157**107 66 73 80 396 441 595 888 921 79 91 **158**086 381 515 714 872 956 **159**025 164 74 210 85 356 401 601 9 732 73 815.

160005 77 376 629 824 68 925 **161**084 88 161 73 264 69 86 668 774 96 **162**075 209 28 33 55 (100) 62 73 409 48 689 940 **163**438 528 711 **164**017 273 451 70 73 659 874 **165**004 129 216 455 74 559 632 41 (100) 737 887 930 33 69 78 **166**002 142 (150) 256 302 63 (100) 890 91 982 92 **167**106 53 65 (150) 80 213 410 503 23 795 885 96 **168**031 363 81 408 510 845 947 54 **169**020 49 213 81 352 400 30 57 78 569 665 909 25 93.

170065 71 213 16 64 76 373 481 535 764 829 85 89 956 **171**001 11 150 306 (100) 26 417 37 (150) 64 (150) 913 48 55 66 **172**114 461 86 603 32 926 **173**013 83 219 329 48 49 421 59 566 655 777 929 **174**120 465 (100) 82 (100) 512 662 789 859 90 918 33 (100) 61 **175**325 62 467 (100) 71 635 711 83 852 931 84 **176**218 56 576 616 88 853 901 **177**032 56 93 883 (150) **178**018 129 207 60 312 520 735 99 926 **179**219 320 55 62 423 599 935.

180093 98 (100) 114 229 331 416 519 41 765 831 919 **181**038 110 233 (150) 44 305 404 32 543 744 **182**123 57 392 (100) 98 (1500) 594 631 863 **183**042 (100) 101 37 63 70 82 265 (100) 365 448 (150) 73 511 83 **184**043 62 127 91 230 49 97 374 466 652 (100) 700 57 800 **185**040 41 102 53 213 18 70 350 55 478 547 706 8 32 807 56 **186**057 112 43 218 408 13 745 **187**141 347 57 67 487 77 536 625 **188**012 36 (100) 281 324 570 636 734 73 905 **189**010 34 (150) 164 220 86 520 21 79 636 92 715 65 (150) 824 938 57 75 84 90 (100).

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Erfurtskie 3½-procentowe obligacye miejskie, emisya I i II Najbliższe ciągnienie odbędzie się w początku października. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 1½ procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 18, za premią 4 fen. za 100 marek.

Bydgoszcz, 4 października

Pszenica: piękna 170—175 mrk., średni towar —,— m., poślednia według jakości 155 do do 169 mrk.

Żyto nowe według jakości 145—152 mrk., stare —,— mrk.

Jęczmień nom., według dobroci 130—144 do browarów 145—160 mrk.

Okowita 50-ta 53.00 m., 70-ta 33.00 m.

Wrocław, 4 października 1889.

Żyto (za 1000 funt., spok., wypowie ziana —— centn. Cena wypowiedziana —— mrk na październik 166,00 żąd., październik-listopad 166,00 żąd., listopad-grudzień 165.00 żąd., na kwiecień-maj 166,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent na miesiąc bieżący 155,00 żądano, na listopad-grudzień 153,00 żąd.

Olej rzepakowy stale. wypowiedz. —— cena w miejscu na październik 71 żąd., październik-listopad 67,00 żąd., listopad-grudzień 67,00 żąd., grudzień-styczeń —,— żąd., styczeń-luty —,— żąd., luty-marzec —.— żąd., marzec-kwiecień —,— żąd., kwiecień-maj —,— żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,—. na październik (50-ta) 53.50 żąd.. (70-ta) 33.50 żąd., listopad grudzień (70-ta) 31,00 żąd., kwiecień-maj (70-ta) 32 żąd.

Cena wypowiedziana na d. 5 października żyto 66,00 mrk., pszenica mrk. owies 55,00 mrk., rzep —— m., olej rzepiowy 71.00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) dnia 4 października: (50-ta) 53,50 mrk., (70-ta) 33,50 mrk.

Ceny targowe z dnia 4 października 1889.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow	Za 100 kilogramow ciężki najwyż. M.	ciężki najniż. M.	średni najwyż. M.	średni najniż. M.	lekki towar najwyż. M.	lekki towar najniż. M.
Pszenica biała	18 40	18 20	17 90	17 50	17 20	16 70
" nowa	18 10	17 80	17 50	17 10	16 50	16 00
" żółta	18 30	18 10	17 80	17 40	17 10	16 70
" nowa	18 00	17 70	17 40	17 00	16 40	15 90
Żyto	16 40	16 20	16 00	15 70	15 50	15 30
Jęczmień	16 50	16 00	15 70	15 30	14 50	13 00
Owies	15 70	15 50	15 20	14 90	14 50	14 20
Groch	16 0	15 50	15 00	14 50	13 50	13 0

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	30	00	28	30	26	80
Rzepik zimowy "	29	20	27	80	26	20

Berlin, 4 października (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 168—192 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący pł. 185,25—185,75, październik-listopad pł. 185,00—184,75—185,75, na listopad-grudzień płc. 186,25—186,00—187, na kwiecień-maj płac. 193,00 do 193,75, na maj-czerwiec płac. —,—, żąd. —. Wypowiedziano 950 ton. Cena wypow. 185.50.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 152—163 według jakości na miesiąc bieżący płacono —,—, na październik-listopad płacono 157,75—159.50, 158,50, na listopad-grudzień płacono 159,25—161, na grudzień-styczeń płac. —, —, na kwiecień-maj płacono 162,75—164,50, na maj-czerwiec płacono —,—. Wypowiedziano 1950 ton. Cena wypowiedziana 148.50 m.

Owies za 1000 kil. w miejscu 147—170 m. według jakości, na miesiąc bieżący płacono 148,25 do 148.50, na październik-listopad płacono 148.25 do 148,50, na listopad-grudzień płacono 148,50, na kwiecień-maj płacono 150.75—151, na maj-czerwiec płacono —,—. Wypowiedziano 100 ton. Cena 148,50 mrk.

Kukurudza w miejscu pł. 121—126 we dług jakości, miesiąc bieżący płac. 120,—, na październik-listopad płac. 120.00—119,75, na listopad-grudzień pł 120,00—119,75, kwiecień-maj pł. 122. Wypowiedziano — ton. Cena —.—.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 67,00 m., z beczką —,— m., na kwiecień-maj płac. 60,6. żąd. —. na wrzesień-październik płacono 64,6, na październik-listopad płacono 63, na listopad-grudzień płac. 62,4—62.3. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedz. —,— m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu 54,5—54.7—54,6, na październik płac. 53,2, na październik-listopad płacono —,—. Wypowiedziano —,— litr. Cena —.—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu 34.9 do 34,6 mrk., na październik płacono 33,8—33,7, na październik-listopad płacono 32,5—32,3—52,4, na listopad-grudzień płacono 32,—, na kwiecień-maj płacono 33,1—33,0, na maj-czerwiec płac. 33,3 do 33,2 Wypowiedziano —,— litr. Cena —,— mk.

Hamburg, 4 października. Okowita cicho, na październik —— żąd., październik-listopad 23½ żądano, listopad-grudzień 22— żąd., kwiecień-maj 21½ żąd., maj czerwiec 21⅜ żąd. — Kawa good average Santos za październik 82½, grudzień 83¼, marzec 79¾, maj 79¼. Usposobienie stale. Obrót 3000 miechów.

Magdeburg, 4 października. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 17.00 cukier ziarn. ex. 88% 16.40 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, —,—. Usposobienie stale. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafirada chlebowa —,—, mielona raffin. II. z beczką 28.25 miel. Melis I z beczką 27.00. Sok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg. za październik 12,60 płac., —,— żąd., listopad 13,00 płac., listopad-grudzień 12,80 płac., 12,75 żąd., styczeń-marzec 13,10 płacono, 13,05 żądano. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 302,000 ctr.

stan powietrza.

Dnia 4 października 1889 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore .	754	Płn. 5	zachm.	10
Aberdeen . .	749	Płn.Płn.W. 3	pochmurno	11
Chrystiansund .	755	W. 3	pochmurno	14
Kopenhaga . .	751	Płd.Płd.Z. 3	parno	10
Sztokholm . .	—	—	—	—
Haparanda . .	—	—	—	—
Petersburg .	770	Płd.W. 2	bez chmur	9
Moskwa . . .	774	W.Płn.W. 1	bez chmur	8
Kork, Queenst.	754	Płn.Płn.Z. 4	zachm.	10
Cherbourg . .	751	Płd.Płd Z. 4	deszcz	10
Helder . . .	7o5	Płd. 1	pochmurno	9
Sylt . . . [1]	756	Płd.Z. 4	pochmurno	10
Hamburg [2]	760	Płd.Płd.W. 3	zachm.	8
Swineminde .	762	Płd. 2	pogodne	8
Neufahrwasser.	762	Z. 1	zachm.	10
Kłajpeda . .	762	Płn.Płn.Z. 2	deszcz	11
Paryż . . .	756	Płd. 3	zachm.	10
Monaster . .	758	Płd. 1	zachm.	9
Karlsruhe . .	752	Płn.W. 1	bez chmur	7
Wiesbaden. .	761	Płd.Z. 1	zachm.	9
Monachium .	764	Płd.W. 3	bez chmur	4
Kamienica . [3]	764	Płd.W. 2	bez chmur	5
Berlin . . . . [4]	763	Płd.Płd.W. 2	bez chmur	7
Wiedeń	766	spokojnie.	bez chmur	4
Wrocław . . .	764	Płd Z. 1	bez chmur	7
Isle d'Aix . . .	759	Płn.W. 3	deszcz	10
Nizza	764	Płn.W. 5	pół zachm	11
Tryest	765	W.Płn.W. 1	bez chmur	11

[1]) Wczoraj deszcz. [2]) Wczoraj deszcz. [3]) Mgła, śron. [4]) Wczoraj silny deszcz.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Przy mało zmienionem nacisku na PłnW., opanowuje stan powietrza w Europie na Z. obszar nizkiego nacisku z centrami poniżéj 750 mm. ponad Wielką Brytanią na W. płytka depresya ponad Królestwem Polskiem. Przy zmiennych lekich lub słabych, na wybrzeżu nadbałtyckiem umiarkowanych wiatrach jest ponad Europą centralną powietrze dżdżyste. Temperatura leży cokolwiek pod normalną. Deszcze spadły mianowie w Niemczech centralnych i północno-zachodnich, oraz w Wielkiéj Brytanii. Holyhead melduje 28, Hurst Castle 29 mm. deszczu.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w październiku

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
4. Pop. 2	757,9	PłdZ. słab.	bez chmur	+13.7
4. Wie. 9	758,1	PłdZ. lekki	pogodne	+ 8,3
5. Ran. 7	757 8	PłdZ. lekki	bez chmur	+ 5,5

Dnia 4 października maximum ciepła +14°0 Cel.
" " minimum ciepła + 5°7 "

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi podług „Pos. Zeit." jak następuje:

Ciężkie chmury, niebo obciągnięte, pomroczno, deszcz, silny wiatr, chłodno, później wielokrotnie pogoda. Pasami śron

Czcigodnych Konfratrów,

którzy pragną odprawić **rekolekcye** rozpoczynające się **14 bm. w Osiecznie** (Storchnest) **w klasztorze,** proszę uprzejmie, aby mię o tem niebawem zawiadomili. (508)

X. Słomiński.

Kopalnie nafty i wosku ziemnego
Ludwika Graevego.

Dywidendę od każdego udziału 500 markowego w szybie nr. II, wynoszącą na **miesiąc wrzesień marek 49,64,** wypłacać będzie od dnia dzisiajszego

Bank Włościański
w Poznaniu

za okazaniem kontraktu oraz przesłanego przez nas miesięcznego obrachunku. (511)

Zapas ropy wynosił 1 października około 12,000 kilogr., które na przyszły miesiąc się przenoszą.

Zarząd kopalń nafty i wosku ziemnego
Ludwika Graevego (w Krośnie).

Różaniec na miesiąc październik.

Książeczka o 24-rech stronach, zawierająca w sobie krótką naukę o odmawianiu Różańca św., litanią do Najśw. Maryi Panny, modlitwę św. Bernarda, tudzież **modlitwę do św. Józefa** zaleconą przez Ojca św. Leona XIII, nadto modlitwy po każdéj cichéj mszy św., również przepisane przez Ojca św., wreszcie modlitwy przepisane co niedzielę i święto po uroczystéj mszy św. czyli po Sumie.

Cena za egzemplarz 5 fen., 50 egzempl. 1,50, z przesyłką 1,75; 100 egzempl. 2,00, z przesyłką 2,25 lub 2,50. Odwrotnie wysela

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że z dniem **1 października** przeniosłem mój (497)

skład kapeluszy dla panów i dzieci,

połączony

z pracownią i składem czapek

z św. Marcina 1 narożnik placu św. Piotra na

ulicę Wielką Rycerską 9,

i że takowy zaopatrzyłem **w bogaty wybór kapeluszy w najnowszych fasonach.**

Przyrzekając przy rzetelnéj usłudze ceny umiarkowane, polecam się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

Wiktor Donnar.

Aufgebot.

Der Grundbesitzer **Johann Bloch** zu **Grünhagen** bei **Schubin** hat das Aufgebot nachstehender **Pfandbriefe des neuen landschaftlichen Kreditvereins für die Provinz Posen,** und zwar

a, Serie VI. Nr. 57382 über 300 Mark,
b, Serya VII. Nr. 28692 über 1500 Mark,

beantragt.

Die Inhaber dieser Pfandbriefe werden daher aufgefordert, bei dem unterzeichneten Gerichte spätestens in dem auf (1663)

den 5. Dezember 1889, Vormittags 11½ Uhr,

im hiesigen Amtsgerichts Gebäude Wronker Platz Nr. 2, Zimmer Nr. 18, anberaumten Aufg-botstermine ihre Rechte anzumelden uud die Pfandbriefe vorzulegen; widrigensfalls Letztere für kraftlos werden erklärt werden.

Posen, den 10. Mai 1889.

Königl. Amts-Gericht,
Abth. IV.

Städt. Realgymnasium und Vorschule zu Posen.

Die Aufnahmeprüfung, zu welcher ein Impf-, Geburts-, bezw. Abgangszeugniss mitzubringen ist, findet Montag 14. Oct. 9 Uhr statt.

(500) **Director Dr. Geist.**

Od pierwszego października mieszkam przy **ulicy świętego Marcina 74, I.** (477)

Dr. Popper,
Specyalista w chorobach nerwowych.

Modlitwa
do św. Józefa

(po polsku i niemiecku) wedle zalecenia Ojca św. Leona XIII w Encyklice z dnia 15 sierpnia 1889, zaopatrzona w aprobatę Władzy Duchownéj.

Cena za 50 egzpl. z pięknym obrazkiem 50 fen., 100 egzpl. 75 fen., na porto dopłaca się 10 lub 20 fen.

Drukarnia
Kuryera Poznańskiego.

Próbki
na wszystkie strony franco.

Za 4 marki
Materyał na wielkie ubranie męzkie w najrozmaitszych kolorach.

Za 2 marki
Materyał w paski lub w kratkę w każdym kolorze wystarczający na spodnie męzkie na każdą wielkość.

Za 1 markę
Materyą do prania na całą kamizelkę w jasnych lub ciemnych kolorach.

Za 5 marek
3 metry materyi Diagonal wyst. na całe ubranie męzkie średniéj wielkości w kol. szarym, marengo, oliwkowym i brązowym.

Za 3 marki 50 fen.
2 metry materyału Diagonal, stósownego na paletot jesienny lub wiosenny, w rozmaitych kolorach.

Za 3 marki 75 fen.
Materyał na kurtkę, stósowną do każdéj pory roku, w kolorze szarym, brązowym i oliwkowym.

Za 10 marek
Materyał na bardzo elegancki paletot w każdym możebnym kolorze i odpowiedni do każdéj pory roku.

Za 13 marek
3¼ metra materyału impregnowanego na ubranie, w rozmaitych kol., prawdziwy nieprzemakalny towar, najnowszy wynalazek

Za 7 marek
3 metry materyału na eleganckie ubranie w ciemnych kol. w paski lub w kratkę, najmodniejsze desenie. Stósowne na lato i zimę.

Za 4 marki 80 fen.
Materyał na kompletny damski płaszcz od deszczu, w jasnym lub ciemnym kolorze, bardzo trwały towar.

Za 6 marek 60 fen.
Materyał do prania (angielska skóra) na całe ubranie męzkie, bardzo trwałe.

Za 9 marek
3¼ m. bukskinu na ubranie odp. do każdéj pory roku przy każdym stanie pogody, w najmod. kolor. modna kratka, gładkie i w paski.

Za 12 marek
3 metry grubego bukskinu na doskonałe praktyczne ubranie.

Za 7 marek
2¼ metra czarnego materyału na paletot, bardzo trwały towar.

Za 16 marek 50 fen.
Materyał na ubranie świąteczne z bardzo eleganckiego bukskinu.

Za 9 marek
2¼ metra materyału impregnowanego na paletot w rozmaitych kol., prawdziwy nieprzemakalny towar, najnowszy wynalazek.

Oprócz tego polecamy nasz bogato zaopatrzony skład w **bardzo eleganckie sukna, bukskiny, materye na paletoty, sukna bilardowe, sukna na wybicia powozów i na liberye, materye czesanki, szewioty, materye na kamizelki, materye nieprzemakalne, materye wulkanizowane** z wkładką gumową — nieprzemakalne pod gwarancyą, **materye kędzierzawe na ubrania podróżne i materye na szynele, sukna szare strzeleckie, sukna dla straży ogniowéj, sukna damskie** wszelkiego rodzaju, **Satin, Croisée i t. d. i t. d.** po cenach hurtownych. (504)

Zamówienia wysela się **wszystkie** franco.

Próbki na wszystkie strony franco.

Adres: **Tuchausstellung Augsburg**
(Wimpfheimer & Cie.)

Książki do nabożeństwa w trwałéj oprawie:

Anioł Stróż (stron 580) po 1,20. 2 i 3 marki.
Anioł Stróż (dla dzieci, str. 180) 20 fen. (360)
Boże bądź miłościw (str. 576) po 1,20, 1,50, 2 i 3 m.
Katolik w modlitwie (druk wielki) po 1,80 i 3,20 m.
Mały zbiór nabożeństwa codz (str. 284) 50 fen.
Wianek ku czci N. P. Maryi (str 682) po 1,50, 2, 3 i 4 m.
Wybór najosobl. nabożeństw (wiel. druk) po 1,20 i 1,70.
Głos synogarlicy (rozmyślania) 1 m.
Sąd ostateczny (myśli i nauki itd.) 40 fen.
Chełmiński kalendarz na rok 1890.

Cena 20 fen., za 3 marki 20 egz. poleca i rozsyła odwrotnie

W. Fiałek, Chełmno (Culm).

Książki do nabożeństwa

w różnych oprawach,

Kropielniczki cynowe, Krzyże z postumentem i do wieszania, Krzyżyki hebanowe i obrazy

poleca najtaniéj

J. Kwaśniewski,
KSIĘGARNIA NOWA,
Poznań, Jezuicka 12.

Katalog wysela się na żądanie bezpłatnie. (186)

Od 1-go października mieszkam przy **ulicy Wilhelmowskiéj nr. 16 parter** (róg Wilhelmowskiéj ulicy i św. Marcina). (464)

Dr. Panieński,
Specyalista w chorobach nerwowych
(elektro-, hydroterapii, masażu i gimnastyce leczniczéj).

J. N. Dankowski,

Poznań, Podgórna ulica nr. 5 (256)

i w handlu Zjednoczonych Stolarzy,
Wilhelmowska ul. nr. 14,

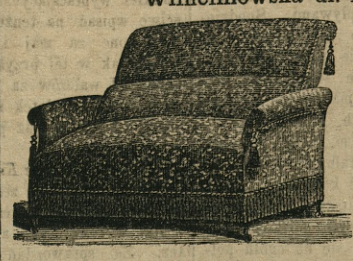

polecam i mam zawsze na składzie: **fotele łóżkowe** od 30 mrk., **sofy łóżkowe, kanapy** od 27 m., **materace sprężyn.** od 20 mrk, **garnitury** od 80 mrk. Dekoruję pokoje, stare materace i kanapy przerabiam tanio i rzetelnie.

Dodatek.